

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.-
z dostawą do domu . . zł. 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . .

Num.
Lwów

*Prakom
Biblioteka Jagiellońska*

zi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

6887

Przejrzysta firanka.

==◎==

Rozruchy wiedeńskie, które w sposób tak drastyczny zademonstrowały całemu światu lekkomyślność i zbrodniczość taktyki socjalistycznej, nie przestają zajmować opinii publicznej i ciągle są tematem rozważań najgłębszych publicystów europejskich.

Wśród mnóstwa artykułów tej sprawy poświęconych wyróżniają się uwagi p. Jacques Bainville'a, ogłoszone niedawno w „l'Action Française”. Nie zawierają one pod względem merytorycznym nic nowego, ale rzecz ujmują z tą zadziwiającą jasnością, a zarazem wykwinutą ironią i finezją, które są najlepszymi zaletami umysłowości francuskiej.

Refleksje p. Bainville'a kulminują w stwierdzeniu, że socjalizm musi wybrać jedno z dwojga: albo chce ewolucji, więc świat go nie potrzebuje, bo ewolucja dokona się bez socjalizmu, albo chce rewolucji, więc niech idzie w służbę do komunistów. „W Wiedniu pokazało się, że między drugą a trzecią międzynarodówką jest tylko przejrzysta firanka”.

Przed dojściem do tej konkluzji zestawia p. Bainville w sposób bardzo interesujący jaskrawe przykłady antynomii polityki socjalistycznej.

A więc p. Ferdinand Bouisson jest Przewodniczącym Izby Deputowanych we Francji. Uchodzi on za człowieka bardzo uprzejmego, który jako gospodarz Pałacu Burbońskiego potrafi oczarowywać swych gości. P. Emil Vandervelde jest ministrem spraw zagranicznych w Belgii. P. Ramsay Mac Donald był prezesem Rady Ministrów w Anglii i sądzi, że nim jeszcze raz zostanie. Dodajmy, że p. Jędrzej Moraczewski był pierwszym premierem wyzwolonej Polski, a teraz jest ministrem w gabinecie marsz. Piłsudskiego, ci panowie, podobnie jak kilku innych w różnych stronach świata, mieszkali lub też mieszkają w rządowych pałacach, które w Wiedniu podpalają ich koledzy pp. Bauer i Seitz.

„Ma to — pisze Bainville — dziwny a niemły posmak. Nie można przecież korzystać z przywilejów i udogodnień społecznych, a równocześnie obalać je, co mniej więcej wygląda tak, że nie wiadomo, czy przewódca socjalistyczny, wchodząc do budynku publicznego wniesie tam meble czy ogień”.

Zaiste cienkość firanki, oddzielającej drugą międzynarodówkę od trzeciej jest już zupełnie pajeczka. Przedewszystkiem cele finalne socjalizmu i komunizmu są identyczne: jedni i drudzy dążą do obalenia systemu kapitalistycznego i do wybudowania na jego gruzach nowego świata, opartego na zasadach uspołecznienia środków produkcji, najściślejszego etatyzmu państwowego i na ustroju komunistycz-

nym, którego gwarancją ma być fikcja, zwana dyktaturą proletariatu.

Różnica pomiędzy nimi polega pozornie na odmienności taktyki. Socjaliści opowiadają się za powolną ewolucją i za demokracją parlamentarną, podczas gdy komuniści, wykonując rozkazy swej centrali moskiewskiej, która ich hojnie zaopatruje w pieniądze, prą do jak najrychlejszej wszechświatowej rewolucji socjalnej i w tym celu cały świat oplatają siecią swych propagandystycznych jacejek, są zwolennikami rozlewu krwi, rzezi i terroru.

Ale i socjaliści nie wyrzekają się bezwzględnie gwałtów, wychodzenia na ulice i barykad. Gdy się przebiegnie „miara cierpliwości ludu” wtedy i oni chwytają się środków rewolucyjnych, jak tego dowiodła ruchawka wiedeńska, a u nas rzeź ulanów księcia Józefa w listopadzie 1923.

Socjaliści ogłaszają się wprowadzić obrońcami demokracji parlamentarnej, ale pojmują ją bardzo swoiście: uznają tylko taki parlament i taką większość parlamentarną, która im dogadza, która jest dostatecznie radykalną i lewicową. Natomiast dla obalenia większości prawicowej, choćby sformułowanej według najczystszych zasad demokracji parlamentarnej, używają bez skrupułów broni rewolucji i zamachu stanu. Dlatego w r. 1926 staręli zdecydowanie po stronie przewrotu majowego, chociaż jego ostrze było wyraźnie skierowane przeciw parlamentowi i jego umiarkowanej większości.

Socjalizm i komunizm są to zatem tylko dwa nieco odmienne oblicza tej samej postaci. Socjalizm podąża do swego celu ostatecznego powoli, ślimaczym krokiem i chętnie zapomina czasami, dokąd zmierza, natomiast ko-

munizm nie zapomina o tem ani na chwilę i zawsze jest gotów zepchnąć demoniczną swą łódź na morze krwi.

Dlatego socjalizm jest najlepszym sprzymierzeńcem i współnikiem komunizmu, jego awangardą, nawozem, który użyżnia glebę pod posiew jego szatańskich nasion.

Socjalizm od czasu powstania państwa Sowieckiego zawisł w powietrzu i stracił rację bytu. Przedewszystkiem nie ma już możliwości zasilania się nowymi młodeymi siłami ideowymi, mającymi kiedyś złuszczać dzisiejszych przewódców. Bo taki młody ideowiec, przysięgający na ewangelję Marxa, woli przecież tyknąć sobie palcem okowy komunizmu, zamiast ochładzać się okliwą limonjadą socjalistyczną.

Druga międzynarodówka stała się paradoksem.

==◎==

Uchwały Rady Naczelnej Związku Lud. Nar. Najgroźniejsze niebezpieczeństwa chwili i wypływające z nich zadania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca (zo.) 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Głabińskiego zwyczajne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Ludowo Narodowego przy udziale delegatów wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Przedmiotem obrad były prawodawstwa z działalności i stanu organizacji stronnictwa oraz ocena sytuacji politycznej kraju.

Stwierdzono, że znamienne dla obecnego okresu próby rozbicia polityki narodowej w Polsce i osłabienia Związku Ludowo Narodowego nie osiągnęły celu, przeciwnie sytuacja dzisiejsza reprezentacji narodowej w Izbach wskazała członkom ZLN, że środek ciężkości i ich zadań stanowi praca w kraju, tem ważniejsza obecnie, że system polityczny, który nastąpił po zamachu majowym, doprowadził do niebywałego wzmocnienia dążności od środkowych w Państwie i rozzachwylenia żywiołów wrogich naszemu narodowi i porządkowi społecznemu.

Nadto Rada Naczelna stwierdziła z radością, powstanie w ubiegłym okresie Obozu Wielkiej Polski i szybki wzrost związanego z nim ruchu polityczno - narodowego żywiołów młodych, ruchu, pozwalającego nam patrzeć z wiarą i tuchą w najbliższe jutro. Rada Naczelna nie wątpi, iż członkowie ZLN, rozumieją, że fakt ten w najmniejszej mierze nie uwalnia ich od będącej dziś zadaniem ZLN, wyteżonej pracy i walki na wszystkich posterunkach.

Zważywszy położenie kraju, wytworzony w ciągu ostatniego roku Rada Naczelna, uznaje konieczność zebrania się ponownego na jesieni w

celu uchwalenia naczelnych wskazań politycznych na dobę dzisiejszą.

Niemniej przeto już teraz Rada Naczelna uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę ZLN, na najgroźniejsze niebezpieczeństwa chwili i wypływające z nich zadania.

1) Dążenie panoszących się dziś żywiołów do wysunięcia na czoło polityki materialnych interesów poszczególnych grup społecznych i zabiegów o ich zafatwienie, do utopienia w tych zabiegach wszelkich celów i zadań polityki narodu, zabicia myśli narodowej, rozproszkowanie sił narodowych zmusza nas do wyteżenia całej energii i pracy nad uświadomieniem narodowi jego dobra, jego celów i zadań w walce o zwycięstwo rozumu politycznego, myśli narodowej i zasad moralnych.

2) Wobec wzmocnionej akcji planowej, dążącej do rozbicia życia religijnego w kraju i odebrania naszemu narodowi charakteru narodu katolickiego, Rada Naczelna kładzie szczególny nacisk na obowiązek członków ZLN pracy nad wzmocnieniem ducha religijnego w rodzinie i powagi kościoła katolickiego w Państwie, przypominając, że religia dla nas jest celem, któremu służymy, a nie środkiem, mającym służyć interesom politycznym lub społecznym.

Rada wzywa członków ZLN do czynności w tej dziedzinie i do energicznej walki z wszelką robotą, prowadzoną przeciw katolicyzmowi w kraju.

3) Wzrost propagandy komunistycznej i sił komunistycznych w kraju, zagrażający rozkładowi naszego życia

społecznego i naszego Państwa, nakazuje nam zwrócić dziś szczególne wysiłki do pracy wśród ludności robotniczej nad uświadomieniem jej własnego dobra i dobra kraju, oraz do bezwzględnej walki przeciw wszelkim próbom narzucenia ludności naszej przewrotnych dążeń.

4) Wreszcie wobec rozzachwylenia się żywiołów niepolskich w dążeniach przeciwpolskich i przeciwpaiństwowych, które m. in. znalazły dobitny wyraz w ostatnich wyborach samorządowych, Rada wzywa organizacje ZLN, działające na terenach tarcia z temi żywiołami do wzmocnionej czujności, wyteżonej pracy, oraz szybkiego i dokładnego informowania władz Związku o położeniu i potrzebach organizacji miejscowych.

W zakończeniu Rada Naczelna wzywa przedstawicielstwo parlamentarne ZLN do prowadzenia nadal energicznej akcji politycznej w dotychczasowym duchu.

WYCIECZKA INSTRUKCYJNA STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca (zo.) 26 bm. wyrusza organizowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych wycieczka instrukcyjna starostów do powiatów Pińsk, Zamość, Częstochowa, Kalisz, Białą i Kępno. W wycieczce bierze udział około 25 starostów z wszystkich województw, przeważnie z województw południowych. Wycieczka ma na celu zapoznanie uczestników z organizacją starostw, administracją samorządową, pracami społecznymi itd.

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W RADOMIU.

Radom, 25 lipca. (AW) Policja polityczna wpadła na trop organizacji komunistycznej i aresztowała wszystkich jej członków w czasie tajnego posiedzenia. W wyniku rewizji znaleziono wiele broszur komunistycznych oraz szereg dokumentów, wielce aresztowanych obciążających.

REKONSTRUKCJA ELEWATORÓW ZBOŻOWYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 lipca. (AW) W związku z zamiarem utworzenia rezerwy zbożowych, przystąpiono do rekonstrukcji elewatorów zbożowych. Reszty remontu mają przenieść sumę 1 miliona złotych. W elewatorach warszawskich będzie można pomieścić około 1000 wagonów zboża, przyczem równocześnie w spichrzach znaleźć może pomieszczenie 300 wagonów zboża.

PREZYDENT RZPLITEJ NA WYCIĘCZCE MORSKIEJ.

Warszawa, 25 lipca. (AW) Prezydent Rzplitej Mościcki udaje się w dniu 3 sierpnia do Gdyni, gdzie zamieszka na luksusowym statku „Gdańsk“, należącym do państwowej żegluga morskiej. Pobyt Prezydenta Mościckiego nad morzem trwać będzie 4 dni. W dniu 5 sierpnia wypłynie „Gdańsk“ w towarzyszywie honorowej eskorty statków wojennych na pełne morze na całodzienną wycieczkę.

NOWE ODDZIAŁY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (zo) Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji oraz komisji Rady i postanowiono utworzyć zastępstwa Banku Polskiego w Drohiczynie, w Gdyni, Kałuszu, Krasnymstawie, Opatowie i Łukowie.

NADUŻYCIA W UNIWERSYTECIE LUBELSKIM.

Lublin, 25 lipca. (AW) „Ekspress lubelski“ donosi, że na uniwersytecie lubelskim wykryto znaczniejsze nadużycia, popełnione przez intendanta uniwersytetu Jaxę-Plewkiwicza.

Władze uniwersyteckie stwierdziły, iż Plewkiwicz, którego niedawno wydalono z pracy za przywłaszczenie sobie sumy 6000 złotych, korzystając ze stosunków, utrzymywanych przez uniwersytet z kołami obywatelskimi i finansowymi, wyłudził pod pozorem konieczności pokrycia pensji jednego z profesorów od pewnej instytucji bankowej znacznie większą kwotę, ponadto zaś sfałszował podpisy znanego obywatela ziemskiego, Rostworowskiego, skarbnika towarzystwa popierania uniwersytetu lubelskiego, puścił fałszywe weksle na sumę 3000 złotych. Plewkiwicz zbiegł z Lublina w niewiadomym kierunku.

P. OLSZEWSKI ODMÓWIŁ OBJĘCIA STANOWISKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (zo) Dowiadujemy się, że b. minister przemysłu i handlu p. Antoni Olszewski definitywnie odmówił objęcia proponowanego stanowiska dyrektora departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 bm.: Na północnym wschodzie jeszcze zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami, pozatem dość pogodnie i ciepło wiatry zachodnie.

Zgon prymasa Węgier.

Budapeszt, 25 lipca. (PAT). Dziś, Węgier kardynał Csernoch, w wieku rano o godz. 6-tej zmarł tu prymas lat 75.

Zuchwały napad bandycki na pociąg towarowy.

Brześć nad Bugiem, 25 lipca. (AW) Na pociąg towarowy, zdążający z Chełma do Brześcia, dokonano zuchwałego napadu. Bandydzi, jadący na koniach równolegle z torem kolejowym, wskoczyli w bieżący pociąg. Konduktor dostrzegłszy śmiały manewr opryszków, chciał zaalarmować maszynistę i innych konduktorów o grożącym niebezpieczeństwie, lecz bandyci udaremnił ten zamiar, przykładając konduktorowi rewolwer do piersi.

Bandydzi wybili drzwi wagonu i wyrzucili zeń przeszło 100 kg. manufaktury oraz około 70 kg. tytoniu, po czym zbiegli.

Po przybyciu pociągu na stację Brześć zaalarmowano policję, która wszczęła natychmiastowy pościg. Część zrabowanego towaru znaleziono przy torze kolejowym, co świadczy o tym, że bandyci zostali spłoszeni i musieli części łupów się wyrzec.

Miljonowe nadużycia na szkodę skarbu wskutek przemycania towarów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (G.) Energiczne dochodzenia prowadzone na całym obszarze Rzeczypospolitej przez specjalną komisję śledczą pod kierownictwem dyrektora dep. cel w ministerstwie skarbu Rosińskiego doprowadziły do wykrycia olbrzymich nadużyć na szkodę Skarbu Państwa, dokonanych przez zorganizowaną szajkę

przemysłowców, ukrywającą się pod płaszczykiem firmy eksportowej Kattal Schuldberg i Keller, spółka z ogr. odp. „Kosmos“ (Warszawa, ul. Długa 39). Firma ta poza czynnościami eksportowymi trudniła się od dłuższego czasu nielegalnym przewozem towarów zagranicznych. Straty Skarbu są bardzo duże

80.000 KG. PRZEMYCONYCH DLA FIRMY SINGER.

Dowiadujemy się, że jednym z najważniejszych przedmiotów przemycania był transport maszyn do szycia amerykańskiej firmy Singer. Transport wynosił 80.372 kg. Rewizja i dochodzenia

przeprowadzone w firmie Singer ustaliły winę i współudział firmy w tej sprawie. Dyrektorzy tej firmy, ustalone straty Skarbu w wysokości 350.000 natychmiast wypłacili

Redaktor pisma „Natio“ zwolniony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (zo) Współredaktor pisma „Natio“, Ario, został wypuszczony na wolność.

Z kół mniejszości narodowych utrzymują, że padł on ofiarą swojej znajomości z aresztowanym komuni-

stą Kowałką, o którym ponoć nie wiedział, że jest komunistą.

W sprawie p. Ario interwenjowali posłowie żydowscy, ukraińscy i niemieccy.

„Głos Prawdy“ w walce z „Polską Zbrojną“

Warszawa, 25 lipca. (AW) Dzisiejszy „Głos Prawdy“ atakuje „Polską Zbrojną“, która podała niedawno informację o zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych i o nominacji na ministra spraw wewnętrznych p. Miedzińskiego.

„Głos Prawdy“ twierdzi, że „Polska Zbrojna“ powołana jest do innego zadania, jak wytwarzanie zamętu w opinii publicznej. Pismo powołuje się na przeczenie, jakie w sprawie tych pogłosek złożył min. Miedziński.

Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (G). Poniedziałkowa rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30. Świadek major Szubert, członek Korpusu Kontrolerów zeznaje, iż przeprowadzał w końcu 1924, czy też na początku 1925, kontrolę dostaw ze strony Tanku w centralnym składzie samochodowym. Kontrola wykazała pewne luki techniczne w wyrobach firmy Tank. O wyniku kontroli św. informował gen. Żymierskiego z wiosną 1925.

Przewodniczący: Przypomina świadkowi, iż na śledztwie stwierdził, że informował gen. Żymierskiego w jesieni 1925.

Św.: Szubert: Tak. Było to zdaje się w jesieni 1925.

Gen. Żymierski wyjaśnia, że świadek Szubert złożył mu raport o wyniku kontroli na wiosnę 1925. Można to stwierdzić na podstawie księgi przy-

jęć prowadzonej przez adjutanta Węgrzynowskiego.

Św. Szubert: Na wiosnę 1925 mogłem składać gen. Żymierskiemu ogólne informacje na podstawie poprzednio przeprowadzonych rewizji.

Św. podpułkownik Tyszewicz również członek Korpusu Kontrolerów przeprowadzał kontrolę dostaw dokonanych przez firmę Tank. Rewizja dotyczyła środków technicznych i akcesoriów samochodowych. Wyroby Tanki okazały się niedobre. Świadek złożył raport na wiosnę 1926.

Św. Więckowski właściciel firmy Tank wyjaśnia sprawę przetargu gaśnic. Gaśnice te zostały przez niego dostarczone. Potem dostawał gaśnice dalej, tylko o innym typie i prostszej konstrukcji.

Przewodniczący: Czy świadek wie-

dział o raporcie Minkiewicza?

Św.: oświadcza iż nie. Minkiewicz był raczej pracownikiem niż współpracownikiem. Po wyjściu z firmy zapowiedział zemstę.

Wobec tego, że świadek na pytania adwokata Szurleja zaprzecza kategorycznie zeznaniom świadka Więckowskiego, adw. Szurlej ponawia wnioski o konfrontację tych dwóch świadków, na co sąd po naradzie się zgodził.

Św. Parczewski: Na prośbę dyrektora Saksona przyjął na siebie część akcji Saksona w fabryce But za wyrażoną grzeczność miał zostać dyrektorem gospodarczym.

Prok.: Jaki był wówczas stan pańskiej firmy.

Św. Parczewski: Był lichy.

Prok.: Czy był pan szoferem.

Św.: kończyłem szkołę szoferską.

Prok.: A skąd pan nabył majątek Owieczki.

Na dalsze pytania prokuratora odpowiada świadek, że zapłacił za Owieczki 3.000 zł. i to ratami. Nabycie majątku było owocem pracy jego i żony.

Prok.: Dlaczego nie mając majątku złożył pan w komisji likwidacyjnej uroczystą deklarację, że posiada pan majątek 40.000 zł.

Św.: Liczyłem na pomoc ze strony rodziny.

Prok.: Ile był wart majątek Owieczki?

Św.: około 300 tys. zł. Na majątku było długów 70 tys. zł.

Prok.: Czy właściwie Owieczki należał do świadka czy do posła Popiela.

Św.: Do mnie i do mojej żony.

Prokurator oświadcza, że na jego rozkaz został dokonany wywiad przez żandarmerię z którego wynika, że transakcja z Owieczkami była rzeczywiście dokonana na rzecz posła Popiela. Oprócz tego prokurator wnosi o przesłuchanie jako świadka posła Z. Rabskiego z Gniezna, który również może stwierdzić, że Owieczki są kupione dla Popiela.

Św. Parczewski zaprzecza kategorycznie twierdzeniom prokuratora.

Adw. Szurlej: Wnosi o odłożenie wniosku prokuratora. Jestem — mówi adw. Szurlej obrońcą gen. Żymierskiego. W procesie, który miał być pozba wiony cech politycznych stawia się wnioski oskarżyciela publicznego skierowane przeciw osobie pos. Popiela, co nie ma z tą sprawą żadnego związku.

Sąd po naradzie ogłosił decyzję wezwania w charakterze świadka pos. Rabskiego.

Prokurator wnosi jeszcze o zbadanie jako świadka Kühna, który stwierdził, że za pieniądze Protekty był wydawany „Głos Codzienny“ oraz finansowana była drukarnia Ars.

Adw. Szurlej sprzeciwia się kategorycznie wnioskowi prokuratora, gdyż wnioski dotyczące posła Popiela i stronictwa NPR mają charakter polityczny i nie stoją w żadnym związku ze sprawą posła Popiela.

CZY NIE KACZKA DZIENNIKARSKA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (G). Berlińskie dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że wybitny angielski uczony Dongal, zdolał rzekomo stworzyć w retorcje żywą komórkę organiczną. Pisma niemieckie podkreślają olbrzymie znaczenie tego odkrycia naukowego i piszą, że jest to pierwszy krok do utworzenia sztucznego człowieka. (Wiadomość powyższa wygląda na jedną z kaczek dziennikarskich, które prasa zagraniczna dość często fabrykuje w sezonie ogórkowym).

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Specjalista Chorób Skórnych i Wenerycznych b. Asystent Starszy Uniwersyt. Kliniki Dermat.

Dr. H. Mierzecki

powrócił 7261n i przyjmuje od 8-9 przezo. i od 3-5 popoł. przy ul. Batorego 32. Telef. 31-36.

LLOYD GEORGE KUPIŁ DZIENNIK.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (G). Z Londynu donoszą: Lloyd George zakupił dziennik „Daily Chronicle”. Wedle tego, co wiadomo, transakcja doszła do skutku za 2 milj. 900.000 funtów. — Wydaje się to nieprawdopodobne, ponieważ poprzedni właściciel sprzedał swoje akcje w różne ręce za 6 milj. funtów. Najprawdopodobniej zatem, Lloyd George kupił tylko część akcji, zapewniając sobie wyłączne kierownictwo polityczne dziennika.

POWÓDZ W SAKSONJI.

Berlin, 24 lipca. (PAT). Z Drezna depeszują: Wzburzone wody rzeki Elstery przerwały tamę w pobliżu Mueckenberg, zalewając nadbrzeżne okolice. Zaalarmowane oddziały pionierów oraz ludność miejscowa dążeń usiłowały zatamować napierające wody.

SPORY WŚRÓD MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

Paryż, 24 lipca. (AW). W stanie zdrowia Mikołaja Mikołajewicza nastąpiło znaczne pogorszenie. Do łóżka księcia zawieszany został generał Wrangel.

Zawieszanie to nastąpiło w związku ze sporną kwestią, czy zwolennicy ks. Mikołaja uznać mają ks. Cyryla jako pretendenta do tronu rosyjskiego.

NOWY ZAMACH NA CZEKISTÓW.

Moskwa, 24 lipca. (AW). Donoszą tu z Kronsztadu, iż dokonano tam nowego zamachu na kilku funkcjonariuszy GPU. Trzej funkcjonariusze zostali przez strzały nieznanych sprawców, zabici.

SEMARD WRÓCIŁ DO WIEZIENIA.

Paryż, 24 lipca. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych zaarrestowany został bez przeszkód komunista Semard, który w swoim czasie wyostał się z więzienia w Sante wraz z Daudetem.

PREZYDJUM WARSZAWY PRZY PRACY.

Warszawa, 24 lipca. (AW). Prezydium miasta Warszawy pod przewodnictwem prezydenta inż. Stomińskiego przy udziale 3 wiceprezydentów i 2 ławników rozpoczęło prace nad opracowaniem preliminarza budżetowego na rok przyszły. Prace te potrwają przez cały czas ferii Rady miejskiej.

NATIO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (zo). W związku z aresztowaniem redaktora „Natio” podajemy kilka szczegółów o tem piśmie.

Miesięcznik mniejszości nar. „Natio” redagowany był przez Rusina dra Łysiaka, przy udziale komitetu redakcyjnego, do którego, weszli przed stawiciele wszystkich mniejszości w Polsce: pos. Gruenbaum, sen. Czerkawski (Rusin), sen. Hassbach (Niemiec), pos. Jeremicz (Białorusin) i przewodniczący komitetu litewskiego Olsejko.

Dotąd wydano trzy zeszyty, w których opisywano „krzywdy” mniejszości narodowych w Polsce. Bardzo charakterystyczny był pierwszy numer tego wydawnictwa, w którym przedstawiano siły mniejszości narodowych. Statystyka była tak osobliwie skonstruowana, iż wedle zestawień „Natio” Polacy mieli w Polsce stanowić mniejszość, a mniejszości, narodowe większość.

==○==

W Rumunji panuje spokój.

Bukareszt, 24 lipca. (PAT). Agencja Rador zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom, jakie ukazały się za granicą o niepokojach, jakie rzekomo

miały wybuchnąć w Transylwanii w okolicy Fagarasz. Agencja stwierdza, że w całym kraju panuje najzupełniej szczy spokój.

Litewsko-łotewskie narady.

Berlin, 24 lipca. (PAT). „Voss. Zeitung” donosi z Kowna, że z początkiem sierpnia przewidywany tam jest przyjazd łotewskiego ministra spraw zagr. Zielensa, który ma od-

wiedzić Waldemarsa. Przedmiotem narad mają być między innymi stosunek Litwy i Łotwy do Rosji sowieckiej oraz do Polski.

==○==

RZĄD LITEWSKI ZWIJA POLAKO ŻERCZY DZIENNIK.

Kowno, 24 lipca. (AW). Wobec wzrastającego deficytu rząd litewski postanowił przystąpić do daleko idących redukcji. Między innymi zlikwi-

dowany ma być polakożerczy organ rządowy „Lietuva”. Drukarnia, w której odbijano to pismo ma być sprzedana.

500 osób aresztowano w Wiedniu.

Wiedeń, 24 lipca. (PAT). Dotychczas w związku z ostatnimi wydarzeniami aresztowano 500 osób. Wśród

aresztowanych między innymi znajduje się 50 cudzoziemców.

==○==

STRAŻ GMINNA W WIEDNIU PO ZOSTAJE.

Wiedeń, 24 lipca. (PAT). Rada miejska odrzuciła żądanie chrześcijańsko-społecznych w sprawie rozwiązania

straży gminnej, zorganizowanej w czasie rozruchów przez burmistrza.

==○==

Pojechał z notą, czy bez noty?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (G). Dziś rano poseł Patek wyjechał do Moskwy. Na dworcu zegnali go w zastępstwie ministra Zaleskiego p. Knoll, oraz nacelnik wydziału wschodniego p. Hołowko.

Warszawa, 24 lipca. (zo). Według pogłoszek z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagr. p. Patek w poniedziałek wręczy w Moskwie odpowiedź na drugą notę sowiecką.

==○==

Nieprzyjemności „Polski Zbrojnej”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (zo). Dowiadujemy się, że Prezydium Rady ministrów zamierza wystąpić z wnioskiem

o pociągnięcie do odpowiedzialności dziennika „Polska Zbrojna” za wiadomości o zmianach w rządzie.

Już wyszedł Tom II. podróży po Europie
PROF. R. WACKA
DO ANGLJI I NORWEGJI ROWEREM
Do nabycia w Księgarni „Ossolineum” we Lwowie. Cena 4-60

Jubileusz Władysława Orkana.

Czy Orkan dostanie honorową emeryturę?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (zo). Staraniem Związku Podhalan odbędzie się 7 sierpnia w Zakopanem obchód jubileuszu 35-lecia pracy literackiej Władysława Orkana. Z tego powodu zwrócono się do min. Dobruckiego z prośbą, aby wyjednał w drodze wyjątku u p. Prezydenta Rzplitej stałą emeryturę

honorową Orkanowi, jaką przyznano już Przybyszewskiemu, Tetmajerowi i Weyssenhołowi, albowiem poeta podhalański jest w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Dodać należy, że gmina miasta Zakopane uchwała już roczne zaopatrzenie dla Orkana w wysokości 2400 zł. rocznie.

Konferencja w sprawie Targów Wschodnich

Warszawa, 24 lipca. (AW). W Centralnym Związku Polskiego Przem. Gór., Handlu i Finansów w Warszawie odbyła się konferencja centralnych organizacji gospodarczych z delegacją komitetu obywatelskiego dla popierania Targów Wschodnich.

Konferencję zagał dyr. Łempicki (Lewjatan), poczem dyr. Targów Wschodnich p. Grosman przedstawił cel konferencji oraz program najbliższych zamierzeń T. W., dla których współpraca Centralnych organizacji przemysłu i kupiectwa jest konieczna.

W dyskusji zabierali głos pos. Treпка (Lewjatan), inż. Feuerstein (Lwów) i R. Litwinowicz (Lwów).

W rezultacie dyr. Łempicki im. Lewjatana przyrzekł odpowiednią propagandę z udziałem przemysłu krajowego w tegorocznych Targach W.

Z kolei prezes Herse (Rada Nacz. Kup. Pol.) zapewnił o poparciu tej organizacji.

Senatorowie Szereszowski i Trusker zajęli również wobec postulatów delegacji pozytywne stanowisko. Delegat Izby handlowej we Lwowie dr.

Jasiński przedstawił wkońcu cele i zadania komitetu obywatelskiego oraz projekty dla współpracy z centralnymi instytucjami w Warszawie.

Delegacja wyjechała po konferencji do Łodzi.

PROJEKTY NOWYCH ROZPORZĄDZEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (zo). Na posiedzeniu poniedziałkowej Rady ministrów był m. in. omawiany projekt rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o stowarzyszeniu polskiego Czerwonego Krzyża, dalej projekt rozporządzenia o utworzeniu Państwowego Instytutu geologicznego i o zapobieganiu chorobom zawodowym.

MIN. ZALESKI WKRÓTCE OBEJMIE URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (zo). Min. Zaleski objąć ma urzędowanie w pierwszych dniach sierpnia.

KREDYTY NA REZERWY ZBOŻOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (zo). Rada kredytowa w ministerstwie skarbu uchwałała wniosek o wyasygnowanie kredytu w wysokości 40 milj. zł. na zakup zboża dla stworzenia rezerw zbożowych na rok przyszły w wysokości 100 tys. tonn.

MALWERSACJE W DYREKCJI WODNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 24 lipca. (AW). Wykryto większą malwersację w dyrekcji wodnej i kanalizacji, polegającą na tem, że fałszowano kwity kasowe na pobieranie należności za wodę. W związku ze śledztwem, jakie zostało w tej sprawie przeprowadzone, aresztowano szereg urzędników wymienionej dyrekcji. Aresztowani oddani zostali już do dyspozycji sędziego śledczego.

TRZEJ NOWI KAWALEROWIE „POLONIA RESTITUTA”.

Warszawa, 24 lipca. (G). 21 b. m. Kwiatkowski udekorował prof. Dmochowskiego krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta, dr. J. Landaua odznaką wielkiego krzyża oficerskiego Polonia Restituta, oraz F. Pawłowskiego prezesa stowarzyszenia kupców kolonialnych krzyżem kawalerskim Polonia Restituta.

KOMUNISTYCZNE PRÓBY.

Lwów, 24 lipca.

Wczoraj wieczorem został zwołany do sali przy ul. Ossolińskich wiec stolarzy rzekomo w sprawach zawodowych. Afisze drukowane były w 3 językach. W czasie wiecu wystąpiono z antypaństwowymi mowami, wobec czego policja wiec rozpendziła.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	M	telefonu	9-35
			8-11
			6-10
			22-75
Kraków			32-23
			26-45
Warszawa			9-00
			19-88
			8-50
Łódź			3-11
			26-15
Gdańsk			415-81
Wiedeń			783-95
			1 485-60

11603

Przegląd prasy.

Organ chrześ.-dem. „Głos Narodu” wie dzie spór z organem stron. kat. lud. „Ludem Katolickim” — o Witosę i Piastę.

„Lud Katolicki” stawia chadekom następujące zarzuty:

„Taktyka chrześ. demokracji, a osobliwie jej odłamu krakowskiego wskazuje, że Ch.D. za jakimś odszko dowaniem dla swojej partii gotowa jest pracować w tym kierunku, by Witosowi stworzyć kredyt w sferach kościelnych. Nie czując się na siłach do prowadzenia samoistnej katolickiej polityki, obiera drogę najmniejszego oporu, bez względu na wielkość ryzyka dla sprawy katolickiej. Jest to polityka ludzi małych, którym brak przejęcia się do gruntu wielką ideą. Brak ten usiłują zastąpić sprytem”.

„Głos Narodu” zaś odpowiada:

Wyziera z tych paru wierszy dziwna, chorobliwa nienawiść, redakcji „Ludu Katolickiego” do stronnictwa „Piasta”. Ostry ton w stosunku do „Piasta” i krytyczna postawa były na miejscu i przez nas były stosowane wówczas, kiedy „Piast” w przymierzu z Lewicą, ochramiany sympatją nawet PPS., radykalizował wieś naszą i przyczyniał się do podrywania wpływów Kościoła. Jednak od tego czasu upłynęło nieco wody w Wiśle i „Piast” przeszedł ewolucję. Dziś nie da się zaprzeczyć, że pod względem religijnym jego polityce niewiele da się zarzucić (chyba absencję postów „Piasta” na komisji, gdy szło o okólnik ministra Dobruckiego, — prawda; lecz wtedy nieobecnością świecili także przedstawiciele „Ludu Katolickiego”). Tak samo pod względem polityki społecznej i stosunku do zagadnień państwowych „Piast” zmienił się znacznie na korzyść. Kto temu przeczy, temu właściwie należałoby powiedzieć, że się w życiu politycznym nie orientuje; a ponieważ trudno ten zarzut zrobić redakcji (!) organu ludowego, pozostaje jedno wyjaśnienie: „Lud Katolicki” boi się konkurencji „Piasta”, który teraz po przebyciu zaznaczonej wyżej ewolucji może liczyć na poparcie katolickiej ludności wsi.

„Nasz Przegląd” zajmuje się sporem dynastycznym w Rumunii i trafnie przedstawia sytuację wewnętrzną naszej sojuszniczki:

Los romantycznego księcia rumuńskiego wzbudza odruch sympatii wśród wszystkich ludzi nowoczesnych, dla których ustrój monarchiczny jest jeno przeżytkiem feudalizmu.

Na sympatiach tych opiera swe nadzieje książę Karol, który nie wyreki się zamiaru przeprowadzenia rewizji aktu styczniowego. Jeśli stanie on do walki — to nie z własnym synkiem Michałem, obwołanym na króla, lecz z Radą Regencyjną, faktycznie sprawującą władzę zwierzchniczą w państwie przy najbliższym udziale energicznej królowej-wdowy.

Spór dynastyczny w Rumunii powiązany jest oczywiście z walką stronnictw. Nagły upadek generała Averescu, zwolennika orientacji włoskiej i sympatyka faszyzmu łączono z planem zorganizowania przewrotu wojskowego celem usytuowania księcia Karola w jego prawach spadkowych.

Rozgrywka między niedoszłym dyktatorem Averescu, a leaderem „liberałów”, popieranym przez Francję p. Bratianu nastąpiła tuż przed zgonem króla Ferdynanda, wobec czego należy przypuszczać, że spór o koronę nie zostanie zlikwidowany bez poważnych komplikacji wewnętrzno-politycznych.

Gabinet Bratianu nie jest bynajmniej panem sytuacji w kraju. Najsilniejsze stronnictwo narodowo-chłopskie posiada od lat dziesięciu monopol popularności i nie zdradza bynajmniej chęci porozumienia się z liberałami. Premier Bratianu zaproponował leaderowi włosciańskiemu p. Maniu układ przedwyborczy, na mocy którego stronnictwo ludowe miało otrzymać 120 mandatów do parlamentu na ogólną ilość 3778 cztery portfele ministerjalne, dwa podsekretariaty stanu oraz trzecią część prefektur.

Zażądał jednak niemałej ceny za „podział łupów”: formalnego uznania aktu z dnia 4-go stycznia 1926 roku o banicji księcia Karola oraz wspólnej listy wyborczej.

Układ do skutku nie doszedł wskutek odmowy stronnictwa chłopskiego.

To też od zachowania się tej partii zależne są losy interesującego sporu w królewskim domu rumuńskim.

W „Słowie Pomorskiem” czytamy:

W ostatnim czasie niezwykle zainteresowała się stosunkami polsko-litewskimi prasa zagraniczna. U nas mało było tych odgłosów, jakkolwiek prasa obca, a zwłaszcza prasa niemiecka, szczególnie była czuła na wszystkie objawy przebiegów porozumienia. Teraz dopiero zaczynają się odgłosy, słyszane pod czas uroczystości Słowackiego i koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Podczas obrad sesji Rady Ligi Narodów przekonał się Waldemann, iż Niemcy, nie mogą opierać swej polityki wschodniej wyłącznie na nieporozumieniu polsko-litewskim. Metody gróźb, uprawiane przez Litwę w stosunku do Polski, Litwie nie przydały zgoda sympatii mocarstw zachodnich. Nic dziwnego, iż Waldemaras w takich warunkach był skłonniejszy do realniejszego traktowania spraw.

Widocznie na tle jakichś nieznanych bliżej rozmów zrodziły się w Rydze pogłoski o konferencjach pomiędzy przedstawicielami Polski i Litwy, które — że oprzemy się na „Deutsche Allgemeine Ztg.” — miały doprowadzić do ujednolajnienia poglądów obu państw na niektóre sporne kwestie. „Deutsche Allg. Ztg.” notowała nawet przypuszczenia, iż mają być wymienione noty, które następnie będą przedstawione rządowi Francji, Anglii i Włoch do ratyfikacji.

Momentalnie doniesienie powyższe zostało przez prasę niemiecką zdementowane. Komunikat oficjalny rządu litewskiego nadesłany z Kowna zaprzeczał rokowaniom bezpośrednim, a tem bardziej zapowiedzianej wymianie not. Wspominano wprawdzie, iż istniały pośrednie próby zbliżenia się, które nigdy nie były przerywane, a które nie doprowadziły jeszcze do poważniejszych wyników.

Prasa niemiecka nie dała za wygraną. Zaraz nazajutrz po ogłoszeniu oficjalnych i nieoficjalnych komunikatów rządu kowieńskiego ta sama „Deutsche Allg. Ztg.” podkreśliła, że Waldemaras w rozmowie z jej przedstawicielem oświadczył, że może podjąć stosunki gospodarcze z Polską, ale akredytowanego przedstawiciela Polski przy rządzie litewskim przyjmie tylko w Wilnie. Zwyczajna fanfaronada. Niemniej, jak „Deutsche Allg. Ztg.” doniosła w korespondencji z Kowna, — „rząd litewski od pewnego czasu nawiązuje kontakt z Warszawą. Właśnie bawił prof. Herbańczewski w Warszawie rzekomo na pogrzebie Słowackiego, ale jest publiczną tajemnicą, że ten uczony oprócz spraw kulturalnych miał sondować z polecenia premiera Waldemarasa także teren polityczny”.

„Czas” na marginesie sensacyjnej enuncjacji prof. Foerstera pisze:

Głos jego przyjęty też będzie w Niemczech z gwałtownym oburzeniem ale z granicą wywoła wszędzie wrażenie.

Prof. Foerster okazuje w niniejszym

ściwą sobie bezwzględna odwagę w mówieniu tego co uważa za prawdę. Piętnuje zaczepny charakter dwóch wojskowych organizacji niemieckich: Reichswehry i Stahlhelmu i stwierdza, że mają one na celu przygotowanie do wojny. Potępia obłudę oficjalnej polityki niemieckiej, która ma fasadę pokojową, lecz żyje wewnątrz duchem odwetu.

Prof. Foerster patrzy na przyszłość pesymistycznie. Sądzi bowiem, że kasta rządząca Niemcami dąży istotnie do wojny oraz że jej wpływ na wychowanie młodzieży jest bardzo wielki. Bez nacisku z zagranicy i bez zagwarantowania pokoju przez inne mocarstwa specjalną siłą wojskową — niema mowy, aby kasta militarystyczna w Niemczech została pozbawiona wpływu na tok wypadków.

Te szczere, odważne i jasne wyurzenia niemieckiego uczonego schodzą się z rewelacjami belgijskiego ministra, dotyczącymi niemieckich przygotowań do wojny, o których pisaliśmy w dniu wczorajszym. Jedne uzupełniają drugie. I jedno i drugie nie przynoszą żadnych niespodzianek. Specjalnie my w Polsce wiemy doskonale i o podziemnych zbrojeniach Niemiec i o duchu szowinizmu i militarizmu, jaki przenika nawskróś kastę urzędniczo-wojskową w Niemczech. Ale zagranicą, zwłaszcza w Anglii, a po części także i we Francji, zdolały Niemcy zaciemnić prawdę i rozpowszechnić inne informacje o stanie swoich zbrojeń i swego ducha.

„Robotnik” zażegnany się od antysemityzmu ogłasza nast. deklarację w sprawie stosunku swego do Bundu.

Ze pomiędzy frakcją radnych P. S. a frakcją radnych Bundu powstają niekiedy różnice zdań i tarcia, — nie widzimy w tym nic specjalnie dziwnego, ani nic zasadniczego. Niektóre pisma wyciągają z nich wnioski, zabarwione ideologią nacjonalistyczną — polską albo żydowską. Całkiem niesłusznie. Tarcia będą powstawały zapewne wiele razy jeszcze. Mimo to obowiązkiem socjalistów polskich i żydowskich jest dążenie do porozumienia, odrzucając na stronę i rozdrażnienia, i nerwowość.

Co do nas, nie wątpliwy, że socjalizm stanowi większą siłę, niż przemijające różnice taktyczne, i niż uprzedzenia wzajemne nawet. Tarcia mogą być, byle nie przekraczały granic dopuszczalnych w świecie socjalistycznym.

==O==

M. H. SZPYRKÓWNA.

72)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

— Wtedy umarłem — przynajmniej dla nich — naprawdę. O! Na razie zwierze we mnie stało dęba i chciało gryźć! Bo to było moje, krwawe, wielkie, własne! Ale je wziętem na smycz. Pomogło. Cóż po imionach? Dzieło przecież i tak przetrwa, jeśli przetrwania jest godne. Zrobiłem więc porządek ze sobą i zamieszkałem na Turoni. odziedziczywszy po Niemcach strażnicę. Spotkałem ludzi, książkę, rzecz — nauczyłem się patrzeć i widzieć. Odszedłem od świata, którego jadowi przeciwdziałać sam byłem za słaby. Ale pokazało się oto, że nie jestem sam! Takich było więcej, różnych może odemnie, nawet zgoda różnych — ale i podobnych w kilku zasadniczych punktach: przeduchowaniu zwierza i przesłonecznieniu życia, przedewszystkiem. I tu, z garstką takich oto słoneczników budujemy po swojemu zaczątki nowego współżycia.

Najzaciętsze dysputy Marek jako nowicjusz staczał ze swym bezpośrednim współpracownikiem z katalógów, polyglotą-studentem, którego z powodu egipskiej nieco urody nazy-

wano ogólnie Ramzesem. Prowokował go nawet rozmyślnie, celem wydobycia tem gorętszej argumentacji, która by mogła oświecić wszechstronnie no wopoznane poglądy.

— To nie są nowe poglądy!... — dowodził akademik, śniady jak chiński posażek z brązu, o żrenicach zapalających się naksztakt żużli w miarę dmuchania na sprzeciw. — To jest stare jak świat i w każdej epoce istniejące dążenie, aby uwspółcześnić niejako wczorajszą pismo alfabetu, który przecież i tak pozostanie ten sam!

— Więc ostatecznie, cóż to jest, te wasze nowe rewelacje?

— To jest właśnie współczesne przedstawienie starych prawd. Usiłowanie uczynić zrozumiałymi przez pogłębienie ich treści niektóre postulaty, które inaczej nie byłyby już dla dzisiejszego intelektualnego człowieka do przyjęcia. Czy pana naprzykład nie buntuje już dziś pojęcie wiecznej nagrody lub wiecznej kary za złe lub dobre, ale jedno życie? Stanowiące drobny ułamek, mały okruszek w bezdni czasu? Przecież to buntuje logikę, sprawiedliwość, humanitarność! I taką cechę imputuje się Inteligencji Najwyższej. I jest to postulat, którego nie przyjąć nie wolno. A cóż, zapytuje, ma począć nieszczęśnik, który już się do-

myślił, że to życie jest właśnie tylko jednym z żyć? Że szeregi ich, złych lub dobrych, leżą już poza nami, gdzieś w nieznanej, które leży po śmierci? Wierzę prawdopodobnie byłoby wierzyć, że upadki i wzloty zdarzają się w każdym z nich, nie skazując przez to człowieka na nieodwołalne potępienie lub na wiekiwistą synekurę w niebiańskiej błogości! Tylko że upadki muszą — logicznie i sprawiedliwie — być okupione przez człowieka, aż dotrze do owego nieba, które otworzy mu zupełnie inną, nową kategorię istnienia, nieporównanie wyższą od ziemskiej — ale w której tak samo postępować musi! Musi utrzymać się w niej, podlegać pewnym prawom, iść drogą pewnej ewolucji dobra! Legenda o straconych za pychę aniołach nie jest tylko legenda! Sen o Jakóbowej drabinie z duchami, które wstępują i schodzą, nie jest tylko snem! Są to głębokie symbole życia. — Życia w całości, nie jego maluchnego fragmentu, jakim jest ziemski okres od jednych narodzin do jednej śmierci!

— A na końcu tej drabiny jest co?

— Niema końca! Na końcu jak i na początku wszechrzeczy jest Bóg — jakkolwiekby Go ten czy inny kierunek nazywał. Potężny ośrodek bytu, do którego wszystko dojść w końcu

musi, tak jak z Niego wyszło. I to jest dopiero może zamknięcie pewnego cyklu całkowite koło tego, co pobieżnie nazywamy wiecznością, jako bezmiar czasu — a którego drobny odcinek zahacza o naszą ziemię!

— Ale katechizmy, w dużym tylko skrócie i spopularyzowaniu, uznają to samo! W czymże jest różnica?

— Przeważnie — w drogach dojścia. W końcu wszystkie obrządki i religie o podłożu chrześcijańskim dotrą do tego samego celu — ale różnymi, prostszymi lub bardziej zawilemi, współczesniejszymi lub bardziej zacofanymi drogami. Alfabet jest wciąż ten sam, ale dla każdego pokolenia, i częściej, pedagogowie ubierają go w nową formę — taką, jaka dla nowego typu małego człowieka, już nieco innego niż ojciec jego i dziad: będzie najłatwiejsza i najbardziej odpowiednia. Otóż — ułożyliśmy już niejako nowe abecadło dla tych, którym stary elementarz już do przekonania trafić nie może — i uwzględniamy w nim potrzeby współczesnego, szukającego nie tylko sercem, ale i rozumem prawd najwyższych — człowieka. Wierzymy, że ideałem jest rozwój harmonijny wszystkich władz jakiego człowieka wi zostały przez miliony lat zmagania się z materią udzielone. (C. d. n.)

Wywiad z posem Wierczakiem w sprawie wyborów samorząd.

Sekretarz generalny ZLN. poseł K. Wierczak udzielił „Słowu Radomskiemu” następującego wywiadu w sprawie wyborów samorządowych:

Na terenach wielu miast wybory wykazały wzrost radykalizmu i komunizmu.

Socjaliści odnieśli duże sukcesy tam, gdzie mieli poparcie komunistów, np. w Lublinie i w Radomiu. Razem z dochodzącą do władzy lewicą żydowską będą dążyć komuniści, przez nacisk na masy robotnicze, do niszczenia samorządów i do anarchii, droga prowadzenia lekkomyślnej i rozrzuconej gospodarki. Ostateczny cel tej akcji — przyspieszenie wybuchu komunistycznego.

O takiej planowej taktyce komunistów otrzymaliśmy dokładne informacje z Lublina.

Tylko w tych miastach, gdzie obóz narodowy, przy wybitnej działalności Związku Lud.-Nar., szedł do wyborów solidarnie, tam zdobywał większą ilość mandatów, jak na przykład w Przasnyszu, Ciechanowie, Sieradzu, Żychlinie, Koninie, Turku, Grójcu i w całym szeregu innych miast.

Natomiast tam, gdzie Ch. D. szła oddzielnie, tam rozbić głosów zmniejszało stan posiadania obozu narodowego, np. w Miławie, gdzie rządili narodowcy, lista Związku Lud.-Nar. otrzymała 8 mandatów, Ch. D. 1 mandat, lista sanacyjno-radykalna 8 mandatów. To samo miało miejsce w Radomiu i w kilku innych miastach, gdzie Ch. D., aczkolwiek zdobyła większą ilość mandatów, to jednak przez rozbić głosów osłabiła radnych narodowców, a wzmocniła wpływy radykalne.

Pozatem z radością stwierdzić należy, że na terenie wyborów gmin wiejskich w Kongresówce, wpływy Obozu narodowego zwiększyły się. I nie tylko w tych powiatach, gdzie obóz narodowy był silny, lecz i w takich powiatach, jak Włoszczowski i Jędrzejowski, które były dotychczas domeną stronnictw radykalnych. Także w woj. Lubelskim wzmocniły nasze wpływy.

Bardzo charakterystyczny wypadek można było zaobserwować w powiecie Janów Lubelski, gdzie odgrywający dotychczas wybitną rolę w Sejmiku powiatowym ziemianie Świada, przeciwnik Związku Lud.-Nar., przy wyborach do Rady gminnej otrzymał zaledwie 25 głosów swej służby, inne natomiast głosy padły na listę Związku Lud.-Nar. W równej mierze próby monarchistów zdobycia wpływów po wsiach, zostały przez włościan samorządnie unieczynione.

W szeregu powiatów województwa łódzkiego, gdzie próbowali kandydować ziemianie ze stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, ziemianie ci nie uzyskali mandatów, natomiast zostali powołani do Rad gminnych ziemianie, członkowie Związku Lud.-Nar. biorący udział w pracy społecznej.

Reasumując wiadomości z pola walki wyborczej do samorządów, stwierdzić należy, że obóz narodowy, a przede wszystkim Związek Lud.-Nar. wyszedł z wyborów zwycięsko i wpływy swe na wsiach zwiększył, w miastach zaś z przykrością skonstatować należy wzrost wpływów socjalizmu i komunizmu, przy silnem poparciu żydów.

Dla ilustracji stanowiska żydów w czasie wyborów trzeba uprzytomnić sobie, że żydzi oddali ogółem w Warszawie 140 tysięcy głosów, natomiast na listy żydowskie padło tylko 80 tysięcy głosów. Organ sjonistów żydowskich „Nasz Przegląd” chwalił się nie dawno, że znaczna część tych głosów padła na „sanacyjną” listę nr. 25 — z czego wynika, że, gdyby nie poparcie żydów, to i w Warszawie „sanacja” zdobyłaby zaledwie kilka mandatów.

W Lublinie obóz narodowy, mimo terroru połączonych bojówki socjalistyczno-komunistycznej, otrzymał zaledwie o 500 głosów mniej, niż przy osta-

tnich wyborach. Zwiększoną liczbę mandatów w Lublinie socjaliści zawdzięczają żydom, których głosowało 90 proc.

Również i w Wilnie zwiększenie wpływów radykalnych po części zawdzięczać należy przetruceniu głosów żydowskich na listę stronnictw lewicowych.

W odpowiedzi na umieszczone w „Rzeczypospolitej” uwagi p. posła Bitnera, że program chrześcijańsko-społeczny zyskiwał w miasteczkach, a nawet po wsiach pewne wpływy, w imię prawdy stwierdzić należy, że działało się to w bardzo małej ilości miejscowości i przeważnie tam, gdzie obok listy Ch. D. nikt inny z obozu narodowego listy nie wystawiał.

Utrzymanie wpływów obozu narodowego, a nawet zwiększenie na pewnych terenach, jeśli wziąć pod uwagę wielki obszar, na którym wybory się odbywały, trzeba zawdzięczać solidarnemu wystąpieniu wszystkich czynników narodowych. Klasycznym przykładem mogą służyć wybory w Sta-

Technika wybuchu rewolucyjnego.

Przejście z okresu przygotowawczego do samego wybuchu rewolucyjnego, nie przedstawia żadnych trudności. Wszystkie czynniki, wyznaczone do współdziałania są już w ruchu. Ale i tutaj nauka bolszewicka rozróżnia dwie taktyki: w stosunku do mas i do rządu. Autor studjum w „Revue des Deux Mondes” streszcza je w dwóch następujących tabelach:

AKCJA NA MASY.

Sterroryzować burżuazję przez wyjście masowe sił na ulicę. Posterunki, patrole, mitraljezy, auta pancerne.

Rozbroić ją przez zamknięcie dziennek, ażeby nic nie wiedziała, co się dzieje, przez zamknięcie banków, pozabawienie środków komunikacyjnych (tramwaju, auta, dorożki), uniemożliwienie zebrań.

Upaństwić banki, fabryki, przemysł, domy prywatne, (jest to zadanie jacejek).

Zapewnić sobie niezbędne pieniądze przez położenie ręki na bankach, kontrubacji kas publicznych i prywatnych.

Zaprowadzić milicję ludową i wymiar sprawiedliwości ludowy, regulować ruch w miastach przez zaprowadzenie legitymacji specjalnych. Z tą chwilą burżuazja jest już otoczona.

Spis broni w rękach prywatnych, jako pretekst do rewizji mieszkaniowych, osobistych i kar.

AKCJA NA RZĄD.

Izolować rząd centralny przez położenie ręki na wszelkiego rodzaju środkach komunikacyjnych: poczta, telegraf, telefony, koleje, (jest to zadaniem odpowiednich jacejek).

Izolować tą samą metodą organy podwładne rządu, województwa, okręgi wojskowe, usunąć lub i uśmiercać osoby przeszkadzające.

Wystawić władze sowieckie naprzeciw władzom starym wszędzie, gdzie ruch rewolucyjny posiada oczywistą przewagę i dopiero wówczas obalić urzędy i władze dotychczasowe.

Nie ruszać punktów (województwa, prowincje), gdzie partia rządowa posiada większość, lecz ograniczyć się do zupełnego ich izolowania. Upadną one same z braku rozkazów, wiadomości, pieniędzy, żywności i poddadzą się łatwo z chwilą, gdy regimie sowiecki umocni się gdzieś indziej.

Nie ruszać narazie administracji, natomiast zastępować w każdym działaniu administracji dotychczasowe władze przez jacejkę tam oddawna istniejącą. Zmianę całej administracji odłożyć na okres eksploatacji zwycięstwa rewolucyjnego.

Nie szukać zatargów z wojskiem. Izolować komendy, izolować koszary, przeszkadzać dowódcom w obecnym postępowaniu wyznaczonych,

szowie, Przasnyszu i innych miastach.

Pod adresem Rządu należy wyrazić ogromny żal z powodu zarządzania wyborów bez zmiany ordynacji wyborczej i bez żadnego przygotowania. Na Ziemiach Wschodnich w bardzo wielu gminach wybory zakończyły się zupełnym pogromem polskości. Znałe są wypadki ze Wschodniej Małopolski, że w gminach o 40 proc. ludności polskiej Rusini nie dopuścili do gminy ani jednego radnego Polaka.

Z oburzeniem stwierdzić należy tupeć i bezczelność żydowską w czasie ostatnich wyborów. Żydzi, przy pomocy lewicowych stronnictw, dochodzą do współudziału w rządach miast, dążąc do wydobycia dla siebie jak największej realnych korzyści.

Na Wołyniu wszystkie miasta, poza Zdobunowem, dostały się w ręce żydów.

Przeciwko temu najazdowi żydowskiemu na polskie miasta musi zorganizować się świadoma odpowiedzialności za los Państwa opinia obozu narodowego.

ażeby sparaliżować organizm wojskowy. Starac się uzyskać przejście na stronę rewolucji naprzód małych oddziałów wojskowych, potem całych grup, natychmiast je reorganizować i przegrupowywać, ażeby pokazać, że rewolucja podtrzymywana jest przez armię, demoralizować inne oddziały. Propaganda wśród wojska, używanie różnych podstępów.

Dawne rewolucje maszerowały na pałace królewskie i prezydenckie, zdoływały gnać parlamenty, i podczas, kiedy tłumy traciły czas na obalanie osób, zaalarmowane oddziały wojskowe przychodziły na pomoc władzom. Rewolucja bolszewicka nie zajmuje się zupełnie osobami, przynajmniej od początku, zaczyna natomiast od zajęcia telefonów i telegrafów, poczt, redakcji dzienników i w ten sposób uzyskuje, że niema już możności wysyłania rozkazów, otrzymywania wiadomości. Rewolucja bolszewicka nie obala, lecz paraliżuje. Poczta, telefon i telegraf są najważniejszą rzeczą przy wybuchu rewolucji i jeżeli przygotowanie zostało dobrze dokonane, to są już one dawno okupowane przez jacejki komunistyczne. Dokonał w ten sposób rewolucji nie tylko bolszewizm rosyjski, ale i faszizm włoski.

Obok opanowania tych środków komunikacyjnych, ważne są również koleje, statki i wszystkie inne środki transportowe; wreszcie woda, elektryczność, gaz, których opanowanie zmusza każde miasto do poddania się w ciągu kilku dni. Jacejki w wojsku i flocie, pożyteczne dla przeciągnięcia stopniowego armii na stronę rewolucji, mają znaczenie drugorzędne. Nie brakuje przecież w Rosji np. pułków wiernych, lecz nie wiedziały one, co robić, jak robić, jak aprowizować się, gdzie się udać.

W Rosji, mówi autor, który znajdował się w oboczeniu Kiereńskiego, maszyną rewolucyjną bolszewicka nie była jeszcze doskonale zmontowana, we Włoszech również, a prócz tego istniała tam inna maszyna, działająca na tym samym terenie, a mianowicie autonomiczne związki faszystowskie.

Obecnie bolszewicy kładą wielki nacisk na dużą liczbę jacejek w administracji państwowej. Niema rządu na świecie, któryby zaryzykował twierdzenie, że do jego administracji jacejki komunistyczne nie przeniknęły. Nic nie ujawnia ich istnienia aż do chwili ataku, chybą, że praca rewolucyjna przygotowawcza nie jest dobrze prowadzona.

Pozostaje wreszcie trzecia faza rewolucji: eksploatacja zwycięstwa. Ale o tej fazie autor mówi, że nie powinna nas bardzo interesować, jeśli nie chcemy się poddać biernie rewolucji bolszewickiej.

Wobec jednak nowej techniki rewo-

lucyjnej bolszewizmu, muszą wszystkie rządy i społeczeństwa zastanowić się również nową techniką obrony.

Z ruchu wydawniczego.

* Jan Łoś: **Gramatyka polska**, Część III. Odmienienia (Fleksja) historyczna. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, 1927 — 8-o — str. XIX.+320.

W dobie najmniej sprzyjającej wydawaniu dzieł naukowych, źródłowych — jak pisze autor Gramatyki polskiej w przedmowie do części III. — ukazała się w ostatnich latach pięciu dr. Łośa „Gramatyka”, ogłoszona drukiem przez Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Obecnie po „Głosowni historycznej” (Cz. I.) i „Słowotwórstwie” (Cz. II.) jako część trzecia wydana została „Odmienienia historyczna”. Podobnie jak dwie części pierwsze — Odmienienia jest wynikiem długich badań językowych dr. Łośa, badań nad genezą i zmianą form językowych w kolejnych wiekach. Autor, opierając się na olbrzymim materiale źródłowym, w Odmienieniach daje pełny obraz rozwoju form deklinacyjnych i koniugacyjnych, a dowodzenia swoje popiera bardzo licznymi przykładami. Na pozór sucha praca badacza zacięwał czytelnika im więcej się w nią wgłębia. Język, którym dziś się posługujemy, okazuje się gęstym narzędziem mowy, które z biegiem wieków zmienia się, przekształca, rozwija wraz z całym rozwojem narodu. Występuje on w historycznym naświetleniu przez autora jako rzecz żywa, ulegająca przeobrażeniom, zdolna pobudzić czytelnika do głębokich rozważań nad strukturą polskiej mowy. Gramatykę swoją dr. Łoś przeznacza przede wszystkim dla młodzieży uniwersyteckiej, ale nie obejmuje się bez niej żaden nauczyciel polonista, ani żadna biblioteka nauczycielska. Bogaćtwo treści i znakomite jej ujęcie czynią „Gramatykę” dr. Łośa dostępną dla każdego inteligentnego czytelnika, jeśli zechce poznać swój język ojczysty, genezę form językowych, i linie rozwojowe, po których szedł do dzisiejszej swej doskonałości.

Wdzięczność należy się autorowi za jego żmudną pracę i wdzięczność

Wydawnictwu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za podjęcie druku książki o trwałej, nieprzemijającej wartości, przynoszącej chlubę i pożytek polskiej nauce.

* Inż. Marjan Helm-Pirgo: **„Kartografstwo i wojskowe wyzyskanie terenu”**. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1928. 8. str. 213. — Przysposobienie wojskowe, wprowadzone w plan wychowawczy naszej młodzieży, obejmuje cały szereg dziedzin wiedzy wojskowej niezbędnej, jeśli nauka ta ma przynieść istotną korzyść. Wśród tych dziedzin kartografstwo i wyzyskanie terenu z punktu widzenia wojskowego nie ostatnie zajmują miejsce. A książka kpt. Pirgo, świeżo ogłoszona drukiem przez natchwile Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ma na celu ułatwić zdobycie tej wiedzy. Autor, pracujący w wojskowym instytucie geograficznym, kierując się przeznaczeniem książki, uwzględnił, omiatając balast naukowy — to wszystko, co z dziedziny terenoznawstwa powinno być na kursach przysposobienia wojskowego uwzględnione, omówił więc znaczenie terenu i jego rodzaje, rzuty map terenowych i sposób ich wykonania, stan obecny polskiej kartografii wojskowej, ocenę wojskową komunikacji, orientowanie się, szkice i znakowanie typograficzne. W ten sposób dał w dobrym skrócie całość wiedzy terenoznawczej, a bogato ilustrując swoją książkę, osiągnął w zupełności cel zamierzony, aby pogłębić i rozszerzyć wiadomości młodzieży szkolnej z zakresu geografii ogólnej z punktu interesu wojskowego. Nową tę publikację kierownicy przysposobienia wojskowego przyjmą z pewnością z uznaniem. Ułatwi im ona prowadzenie kursów, dając do rąk młodzieży podręcznik instruktywny i praktyczny. Skorzystają z niego również nasze drużyny harcerskie i towarzystwa turystyczne.

Herbata RIEDLA

„Buntownicza hrabina”.

(Korespondencja własna).

Londyn, w lipcu.

Brytyjska Izba Gmin utraciła pierwszą swoją członkinię. Po nieudanej operacji apendycytu zmarła przed paroma dniami w Dublinie słynna przywódczyni ruchu Sinn Feinowskiego „the rebel countess” (buntownicza hrabina), jak ją w Anglii zwłaszcza w kołach konserwatywnych, stale nazywano. Urodzona jako córka arystokratycznego rodu Gore-Booth, była od najmłodszych lat wrogiem konwencjonalizmu. Wychowana, wedle zwyczajów brytyjskiej arystokracji na sportsmenkę, wyćwiczyła się pierwszorzędnie, jako dziecko jeszcze w jeździe konnej, pływaniu, wioślowaniu strzelaniu do celu a zwłaszcza w kunszcie myśliwskim, co wszystko w niemałym stopniu przyczyniło się do sportowania w niej wrodzonego ducha niezależności i buntu.

Jako młoda dziewczyna, nie mogąc zmieścić ciasnych ram życia salonów, do jakiego przeznaczała ją usadzenie i stosunki towarzyskie, uciekała do Paryża, gdzie zamieszkała w Quartier Latin, czując się doskonale wśród młodego życia studenckiego i artystycznego. Tu też poznała polskiego literata Kazimierza Markiewicza. Po ślubie zamieszkała młoda para w Dublinie, zeskrobowując w domu swoim całą „młodą Irlandję”, zwłaszcza irlandzki świat artystyczny. W następstwie wszakże, kiedy rozpoczęły się w Irlandji pierwsze ruchy robotnicze, nastąpiło między szczęśliwą w pierwszych latach parą małżeńską ochłodzenie. Markiewicz opuścił Irlandję, a żona na jego oddała się niepodzielnie polityce, w której wybitną odegrała rolę. Wpływ męża Polaka i poznanie, dzięki niemu prawdopodobnie, stosunków panujących w naszym kraju pod jarzmem rosyjskiem, uczyniły z niej wielką, szczerą i oddaną przyjaciółkę Polski, czemu niejednokrotnie gorąco dawała wyraz.

Przyjaciółka przywódców Sinn Feinizmu, P. H. Pearse’a, Jamesa Connolly, a nade wszystko de Valery, poświęciła się duszą całą sprawie tego ruchu. W dniu powstania irlandzkiego w 1916 „buntownicza hrabina” stanęła na czele armji sinn-feinowskiej. Skazana na śmierć, została jednak w następstwie uwolniona. W 1920 ponownie została aresztowana, skazana sądem wojennym i skazana na 20-letnie

KINO „LEW” DZIŚ WTOREK 26/VII PREMIERA SANDRA MILOVANOFF znana z filmu „NĘDZNICY” wystąpi w wspaniałym dramacie erotycznym p. t.: JEJ NAJROZKOSZNIEJSZE CHWILE oraz kino-sztuka „MĘŻCZYNA-PAJAC”.

więzienie za zorganizowanie zamachów na policję i armję. Uniemożliwiło jej to występowanie czynne w brytyjskiej Izbie Gmin, do której w 1918 wybrana została z dublińskiego okręgu St. Patrick. W ostatnich wyborach irlandzkich „Free State general election” wybrana została na deputowaną stronnictwa Fianna Fail, tzw. „Party of Destiny” (PartjiPrzeznaczenia).

z de Valerym na czele. Ale progów parlamentu angielskiego nie przestąpiła nigdy. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła jej rozwinąć należyte uzdolnień politycznych i dać właściwego ujścia wrodzonemu temperamentowi działaczki.

Pogrzeb jej był gorącą patriotyczną manifestacją, w której wzięła udział cała Irlandja.

Dyplomacja i marynarka.

Położenie międzynarodowe znów się trochę zagmatwało. Po czerwcowej radzie Ligi Narodów. Niemcy przyrzekły swój udział we „froncie przeciwkomunistycznemu”. Porozumienie francusko-angielskie stało mocno i mogło swobodnie ofiarować Niemcom tylko odległe widoki kolonialne, a natomiast obstawać przy rewizji zburzenia twierdz przeciwpolskich, nie obciążając równomiernie nic wielkiego nad Renem.

Zdobywszy sobie chwilową ciszę od strony Sowietów oniemiałymi swym chińskiem niepowodzeniem i niemiecką postawą przeciwkomunistyczną, zabierała się Anglja do pracy nad dalszą budową podstaw swojej polityki. Niemcy udało się jej dotąd przysłać przeciw Sowietom, bardzo tylko połowicznie i tylko dzięki temu, że ja ponia Moskwę pognębiła w Chinach, Ameryka zaś sympatycznie przyjęła hasła przeciwkomunistyczne. Ażby Niemcy posunąć dalej na drodze przeciwsowieckiej, a nie używać przytem skompromitowanej i niemożliwej dla Francji i Polski metody ustępstw, wy padało przedewszystkiem ugruntować głębszą przewagę Anglii nad Sowietami, bez niemieckiej pomocy. To można osiągnąć tylko, wzmacniając nacisk Japonji na Sowiety, i do tego konieczne jest zbliżenie japońsko-amerykańskie, choćby w postaci „Locarna oceanicznego”.

Że zaś wamunkiem wstępnym, stawianym przez Amerykę, było ograni-

czenie flot krążowniczych między temi trzema państwami, więc konferencja marynarska na ten temat w Genewie stała się punktem ciężkości polityki angielskiej, a wraz z nią i światowej.

Tymczasem jednak ta konferencja idzie jak z kamienia. W poczuciu jej wielkiej doniosłości, nikt dotąd nie ośmielił się jej zerwać, choć to parokrotnie już groziło. Według ostatnich wiadomości zgoda posunęła się o tyle nawet naprzód, iż po powrocie z Londynu delegatów angielskich, spodziewać się można pomyślnego końca. Ale tymczasem stan niepewności zwiastujący nad tą wielką imprezą już się daje odczuwać w Europie w sposób niepożądany. Tak np. Niemcy pokwitowano ze zburzenia twierdz wschodnich, a ponadto Reichstag uchwalił świeżo ustawę o wywozie materiału wojennego. Ponieważ Niemcy robią z tego podstawę do bezzasadnej i niebezpiecznej dla wszystkich Aliantów rewindykacji ustępstw w Nadrenji, więc Francja, w osobie p. Poincaré, przy cennej taktycznej pomocy Belgji wystąpiła z przeciwofensywą, dowodząc, jak dalekie są w istocie rzeczy Niemcy od rzetelnego rozbrojenia. Byłoby więcej pożądane, ażeby przy tej okazji anglo-francuska entente cordiale mogła występować w pełnej harmonji. Niestety jednak Anglja obawia się teraz przeciągać strunę wobec Niemiec, bo nie jest pewna, czy na konferencji marynarskiej w Genewie zdo-

ła położyć podwalinę pod solidarność przeciwsowiecką trzech wielkich mocarstw na Dalekim Wschodzie. Przeciwnie więc Anglja wznowiła na razie politykę umiarków do Niemiec. Na szczęście, tym razem jest ona raczej powierzchowną, i posługuje się takimi „ujmującymi” drobizgami, jak propozycja wysłania niemieckich attaches wojskowych, zaproszenia kilkunastu oficerów niemieckich Reichswehry na manewry lotnicze angielskie; a wreszcie, wamunkowa, nieobowiązująca, ale jednak znamienita zapowiedź p. Chamberlaina, że ma nadzieję wkrótce tak samo poufnie porozumiewać z p. Stresemannem w Berlinie, jak dotąd rozmawiał z pp. Brandem w Paryżu i Mussolinim na wodach włoskich.

Zapewne te uprzejmości zmuszają tylko do zyskania na czasie; ale ten czas nagli. Wybuch austriacki i nowa fala agresywności moskiewskiej (ujawniona nie tylko w Wiedniu, lecz i w agitacji wojennej wewnętrznej i nawet na Dalekim Wschodzie), dowodzi iż Moskwa pragnie wyzyskać trudne położenie Anglii na konferencji z Ameryką, że chce znów dać odczuć swoją potęgę, na korzyść Niemiec i podreperować swoją z nimi solidarność. Niemcy na razie się nie angażują, ale zajęły już postawę wyczekującą, nie spiesząc się z przyjęciem oferty angielskiej o attaches wojskowych.

+ Płyn na urodzaj. Włoski lekarz Boglio dokonał podobno wynalazku, który mógłby mieć nadzwyczaj dodatnie skutki w rolnictwie, gdyby rzeczywiście posiadał taką skuteczność, jaką mu wynalazca przypisuje. Wynalazł on płyn, nazwany przez niego „bionos”. Jeśli się nim pokropi zboże, rozrasta się ono w sposób niesłychany. Na żdźbale pszenicy powstaje pęk kłosów, który sprawia, że wydajność pszenicy jest kilkanaście razy większą od obecnej. Jeszcze korzystniejszy nawet jest rzekomo wpływ płynu na ryż. Trudność pewna w eksploatacji wynalazku leży w tem, że do wytwarzania płynu trzeba radjum, które jest bardzo drogie i znajduje się na ziemi w bardzo ograniczonej ilości.

Ne kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

9)

PUŁKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglja i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

I tak przystępujemy do wojny w 1870 r. w której Anglja mimo wszystkie zapewnienia o swojej przyjaźni, mimo nasze natarczywe prośby i powoływania się na pamięć naszej interwencji w Krymie, stanowczo odmówiła nam wszelkiej pomocy, nie widząc w tem swego interesu. Tym razem było to więcej niż niewdzięcznością, to była niegrzeczność w osobistych interesach angielskich, jak się to wkrótce okazało.

Cechą okresu po r. 1870 jest wzrost potęgi politycznej i ekonomicznej Niemiec; to zmusiło Anglię do zbliżenia się do nas w myśl zasady „balancing of powers”. Była to epoka niebezpiecznych interesów uprzejmości księcia of Galles, przyszłego Edwarda VII, świadczonych naszym politykom. Ci zaś często, raczej intelektualisci niż dyplomaci, dali się brać na lep łaskowości tego duszą i sercem wyłanego magnata, z dumą nawet podzielałając jego zapatrywania i stół. Były to czasy omotania Gambetty, który mimo to jednak potrafił bronić naszych interesów w Egipcie; omotania Clemencau’a, który je poświęcił, i wielu, wielu innych. Przyjaźń wysokich osobistości angielskich, zwłaszcza takich,

którzy uchodzą za dumnych i nieprzystępnych łechce zawsze miłość własną naszych mężów stanu. A gdy kto oburza się na takie ich zachowanie, to zawsze znajdzie się ktoś z odpowiedzią: Ależ pan nie zna Anglików, trudno, oni są już tacy i odmienne mają zapatrywania; dopiero gdy się ich pozna bliżej, to wprost wzbudzą zachwyt. I każdy, szczęśliwy z wyróżnienia, które dostało się w udziale na pozór tylko jemu, wielbi na prawo i lewo grzeczność tych niedocenionych przyjaciół. Urok podzielał. Na zwyczajnych ludzi działa on rzeczywiście i zresztą nieszkodliwie, ale u mężów stanu jest niebezpieczny. Tym właśnie urokiem dają się często ubezpiedzić i wyprowadzić w pole.

W taki to sposób udało się Lordowi Rosebery przywłaszczyć sobie Egipt, który był przeważnie nasz, o czym pomówimy jeszcze później, i w którym oddawna przewagę miał nasz język i nasze wpływy. Rozumie się, że odmówiliśmy w r. 1882 współuczestnictwa w bombardowaniu Aleksandrii, ale w taki czy inny sposób zawsze by nas ostatecznie wypchnięto za drzwi, jak to później uczyniono w Konstantynopolu, w Jerozolimie i indziej. W podobny również sposób rząd nasz, sprytnie omotany przez Londyn, ustąpił z Formozy i Pescadorów, które admirał Coubert zdobył był na morzach chińskich w r. 1884.

W okresie tym była także chwila zbliżenia się Anglii do Niemiec, których megalomanja morska jeszcze nie całkowicie się objawiła. To jest epoka, kiedy to Lord Salisbury, Chamber-

lain i książę of Galles, stanowczo nie przebiegając w wyborze, szli na rękę Niemcom z nienawiści i obawy przed zbliżeniem francusko-rosyjskiem. Wtedy to właśnie Anglicy rzucali nam tyle kłód pod nogi w sprawie Maroka, od którego chcieli nas odsunąć, po zorując to zamiarem odgraniczenia sfery wpływów na pustyni Sahary, gdzie — jak z wdziękiem się wyraził Lord Salisbury — „kogut galijski znajduje i tak dość jeszcze piasku do grzebania”. Z tą epoką także wiąże się bolesny epizod Faszody w r. 1889. Zapewne, opór Anglii przeciw umieszczeniu wojska francuskiego w zajętych już przez nią Sudanie, był zrozumiały. Ale chodzi o sposób, a sposób zastosoany, w tym właśnie wypadku pozostanie na zawsze w pamięci jako wzór zuchwałości naszych sąsiadów, żądających stanowczo, przez usta Lorda Salisbury, natychmiastowego opuszczenia Faszody przez mały, lecz bohaterski oddział wojska, który dotarł tam po najwspanialszym marszu, jaki kiedykolwiek oglądała ziemia afrykańska.

Tymczasem zaś coraz bardziej wydłużał się po wszystkich morzach świata groźny cień marynarki i handlu niemieckiego. Od razu olbrzym brytyjski uczuł się podważony w swej podstawie. Spostrzeżono się, że zjawdzie konieczność wyszukania sobie żołnierza posłusznego — a takim właśnie zawsze był Francuz. Wypadek więc z Faszodą został szybko przysypany uprzejmościami i słodkimi uśmiechami „serdecznego porozumienia” (Entente cordiale). My sami

zresztą potrzebowaliśmy wtedy sprzy mierzalców wobec postawy Niemiec. Skwapliwie więc zatarliśmy całą przeszłość i zgodziliśmy się na Porozumienie. Bez wątpienia myśl była dobra, gdyż w owej chwili była widoczna wspólność interesów między Anglią a nami. Tylko, że — i w tem tkwi zasadniczy błąd z naszej strony, błąd, który w stosunkach naszych z Anglią mścić się będzie nieustannie w ciągu tych olbrzymich zapasów — żeśmy nigdy i sami nie rozumieli i nie poczyli Anglii, iż to ona nas potrzebowała więcej, aniżeli my jej. Wspominaliśmy już raz o tem; w dalszym ciągu wykażemy to szczegółowo.

Powyższy rzut oka na dawne obopólne dzieje był niezbędny, do zrozumienia, dzisiejszych uczuć naszego sprzymierzeńca względem nas. — Wprost odwrotnie aniżeli my, którzy bez programu, bez ogólnego planu, puszczamy naszą politykę zagraniczną na los wydarzeń i fantazji chwilowych jej kierowników, Anglja ma za sobą tradycję, a ministrowie angielscy mogą się zmieniać albo nawet i zwalczać wewnątrz kraju, wszyscy jednak w sprawach zewnętrznych idą po tej samej linii wytycznej. Czy, nazywać się będą Salisbury, Palmerston, Castlereagh, William Pitt czy Lord Chatam, wszyscy w stosunkach z nami jednakowo myślą, a Lloyd George nie różni się niczem od swych poprzedników. Zaczem zrozumiałe będą, w świetle tego historycznego skrótu, zdarzenia, które nastąpią, i dlatego przypomnienie jego było konieczne.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

26

Lipiec

1927

Wtorek

Anny

Jutro: Natali

Wschód słońca 4:11

Zachód 20:00

TEATR WIELKI.

Wtorek 26 b. m. „Między nocą a brząskiem...”

TEATR NOWOSCI.

Wtorek 26, środa 27, czwartek 28 bm. „Jeszcze jeden raz” wyst. Teatru warsz. „Qui pro quo”.

==○==

— Dziś ostatnie przedstawienie dramatyczne w bieżącym sezonie. Na to pożegnalne przedstawienie ukaże się w Teatrze Wielkim jedna z najwybitniejszych sztuk reżyserskiego repertuaru dramatycznego, piękna znakomitego pisarza dramatycznego, Bogdana Katerwy, pt. „Między nocą a brząskiem...”. Malownicza ta sztuka, przepięknie nastrojowa i do głębi wzruszająca, odniosła na naszej scenie pierwszorzędną sukces artystyczny, dzięki wyburzowej reprezentacji artystycznej z pp. Ba. wińska, Trapszo, Ładosiówna, Łozińska, Szyndlerem i Dobrowolskim w rolach czołowych. Od środy, 27 bm. do niedzieli 31 bm. Teatr Wielki zamknięty.

— „Qui pro quo”. Dziś powtórzenie świeżej rewii pożegnalnej pt. „Jeszcze jeden raz...”, w której entuzjastycznie zostały przyjęte przez publiczność numery, specjalnie dla Lwowa napisane: „Ja panna znam z Helanki”, „Pogoń—Hasmonea”, „Eventualnie...” i inne. Dziś jako na dzień imie nin Hanki Ordonówny, czeka publiczność specjalna uczta artystyczna. Ordonówna będzie śpiewać wszystko, czego zażąda publiczność.

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Adam Mieczkowski z Berka, Leon Młodziński z Poznania, Bolesław Młodziński z Chicago, Maria Martynowicz z Łucka, Jan Dydyński z Bukaczowiec, Stanisław Szaszkiewicz z Rzemienia, Ignacy Kahane z Wiednia, Georg Eppenstern z Wrocławia, Jan Klarner z Lublina, Siegfried Saalheimer z Berlina, Stanisław Karkowski z Warszawy, Jerzy Świrski z Warszawy, Henryk Modrów z Gwizdźnia.

Hotel Krakowski: Czesław Żuławski z Chicago, Karol Wycisk z Król. Huty, Stanisław Bednarczyk z Katowic, ks. Tomasz Patalong z Oświęcimia, dr. Zdzisław K. Treter z Knechowiec, Klemens Piłkiewicz z Warszawy, Leon Wywicz z Krakowa, Jadwiga Adamowicz z Warszawy, Władysław Piotrowski z Pińska, Ignacy Dzieżyński z Warszawy, Józef Błeniasz z Markowa, August Rychłowski z Makowa, Piotr Nowacki z Poznania, Bolesław Zielenkiewicz z Poznania, hr. Karol Skorzęwski Oginiński z Poznania, Frank Streżski z Nowego Jorku, Hipolit Ciesielski z Łodzi, Ludwik Kleimann z Łodzi, Kazimierz Tellmann z Poznania, Adam Jan i Stanisława Bartoszewscy z Borysławia, Edmund Lutinger z Czerniowiec, Henri Markoe z Warszawy, Klara Ramer z Sanoka, Haim Winter z Łodzi.

==○==

— Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie przyjęcia na tutejszy Wydział należy wnieść podania na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach, które można nabywać w sklepie akademickim Uniw. J. K. Do podania należy dołączyć: curriculum vitae własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości oraz — o ile jest przerwa między studiami — świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań od 1 do 10 września 1927. W dniach od 12 do 16 września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u dziekana w porządku, jaki zostanie podany na tablicy ogłoszeń Wydziału lekarskiego w dniu 11 września. Dnia 19 września wnoszący podanie otrzymają wynik załatwienia pisemnie.

Powtarzający pierwszy rok studjów winni wnieść podanie również na powyżej wymienionych drukach, do których należy dołączyć indeks. W podaniu należy wymienić przyczynę powtarzania studjów. Termin wnoszenia podań od 1 do 3 września. W dniu 6 września muszą jawić się osobiście u dziekana, zaś 7 września zostanie wy-

Dziś przyjeżdżają do Lwowa polscy weterani z Ameryki.

Jak już donosiliśmy, dzisiaj we wtorek o godz. 7 wiecz. przyjeżdża do Lwowa wycieczka weteranów Armii gen. Hallera. Na czele wycieczki stoi prezes Starzyński. Lwów niecierpliwie oczekuje przyjazdu bohaterskich weteranów, którzy są równocześnie wielkimi i prawdziwymi reprezentantami Polonii amerykańskiej. Społeczeństwo lwowskie winno dziś przez swoje reprezentacje powitać jaknajliczniej drogiego Gościa.

Program pobytu wycieczki weteranów we Lwowie przedstawia się następująco:

Dnia 26 lipca, wtorek: Godz. 21.07 przyjazd i powitanie przez reprezentantów władz i społeczeństwa na Głównym Dworcu.

Dnia 27 lipca, środa: Godz. 9 rano: złożenie wieńca na cmentarzu Obroń-

ców Lwowa; godz. 10—12: zwiedzanie miasta; Godz. 13—15: śniadanie; Godz. 15—18 dalsze zwiedzanie miasta; Godz. 20: Uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim; Godz. 22: raut w ratuszu.

Dnia 28 lipca, czwartek: Godz. 9 rano: dalsze zwiedzanie miasta; Godz. 13: obiad; Godz. 15: wycieczka na Wysoki Zamek; Godz. 23 w nocy: odjazd z Głównego Dworca w kierunku na Wołyń.

* * *

Zarządy Związku Hallerczyków, Soळा i wszystkich narodowych organizacji lwowskich przypominają apel do powitania drogiego Gościa z Oceanu. Zbiórka na Dworcu przed godz. 7 wiecz.

Niech Lwów godnie powita Weteranów polskich z Ameryki!

dany wynik załatwienia podania pisemnie.

W sprawie przyjęcia na lata wyższe studjów, przenoszący się z innych uniwersytetów muszą wnieść podania również na drukach. Do podania należy dołączyć indeks Uniwersytetu, z którego się kandydat przenosi, poświadczający o odbytych egzaminach oraz dokument stwierdzający stosunek do wojska. O ile istnieje przerwa w studjach należy dołączyć świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy byli słuchaczami tutejszego Wydziału a mają przerwę w studjach, obecnie zaś chcieliby swe studia w dalszym ciągu kontynuować, muszą również wnieść podania o przyjęcie na drukach i załączyć indeks, poświadczający o złożonych egzaminach oraz świadectwo moralności.

Termin wnoszenia podań o przyjęcie na lata wyższe od 1 do 10 września. Wynik załatwienia tych podań zostanie wydany pisemnie 21 września.

— „Jeszcze jeden raz”, wielką rewie aktualną, w dwóch aktach (w 18 odsłonach), napisaną specjalnie dla Lwowa, przez świętych humorystów M. Pietraszkę i M. Hemara, w połączeniu z „Przeglądem szlagierów”, daje dziś ciesząc się u nas ogólną sympatią — warszawski teatr „Qui pro Quo”, jako ostatnią swoją premierę. Program ten pożegnalnej, arcywesołej rewii, złożony z wysoce artystycznych, najdostojniejszych numerów pt.: „Na Helan-oe”, „Zacisze”, „Moje podwórce”, „Cośkolwiek Szopena”, „Dla Jacobsona”, „Eventualnie, może pani ze mną?”, „Córka katar”, „Dogadali się”, „W stepie”, „No to chodź pan”, „Goal”, „Chen kin-tro”, „Chcę być z panem w Zakopanem”, „Pas de deux”, „Piosenki Ordonki”, „Moja choroba”, „Jeszcze jeden raz” i Finał ukaże się w mistrzowskim wykonaniu świetnych artystów warszawskich, ulubieńców lwowskiej publiczności pp. Ordonówny, Zimińskiej, Jaśkówny, Topolnickiej, Dymiszy, Krukowskiego, Minowicza, Stomnickiego i Porębskiego, pod dźwięki wodza artystyczny konferencjera F. Jarosy'ego. Przy pulpicie kapelmistrz J. Wesby, akompaniador R. Szlosberg.

— Z Państwowego Banku Rolnego. Dyrektor Lwowskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego, p. Kański, ustąpił na własną prośbę z zajmowanego dotychczas stanowiska.

— Zaszczytne odznaczenie otrzymała firma Stanisław Baran, dostawca M. S. Wojsk., Klinik, Szpitali, Kas chorych we Lwowie, Akademicka 26; przyznano jej bowiem złoty medal pierwszej polskiej wystawy przeciwgruźliczej.

==○==

— Naddatek programu w cyrku Kludsky'ego, niezwykle zreszta oryginalny, uzyskał pan Poper z Podwołoczysk. Przechadzając się w tłumie ciekawych widzów przed cyrkiem nie

spozregł, gdy mu wyciągnięto z kieszeni 3 tys. zł. Spozregłszy zgubę, pan Poper wrócił na widownię uspokojony, że go tego dnia nikt więcej nie okradnie.

— Szwec w areszcie. Za kradzież bielizny na szkodę Jakóba Diamanda, Zamarstynowska 47, oddała policja do aresztów Paraśkę Szwec, lat 21, bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

— Okradzione seminarium. Na posterunek P. P. doniosła Franciszka Arnoldowa, Ochronek 6, że w nocy z 23 na 27 bm. nieznani sprawcy włamali się do seminarium żeńskiego przy ul. Sakramentek 7, skąd skradli jedną walizę z towarami tekstylnymi, które były przeznaczone jako dar dla dzieci.

— Amator likierów. Policja oddała do aresztów Mikołaja Sobrasa, lat 21, służącego w Kawiarni Udziałowej za systematyczną kradzież wódek i likierów na szkodę wspomnianej kawiarni.

— Przyjemność wakacyjne. Agata Jednoróg doniosła w imieniu swego służbowca, Henryka Rabnera, Głęboka 5, że w nocy z 23 na 24 bm. nieznani sprawcy włamali się przez okno do mieszkania i skradli na szkodę Henryka Rabnera większą ilość bielizny około 1500 zł. wartości.

— Uszkodził mu ciało. Policja oddała do aresztów Karola Dworacka, lat 32, murarza, kilkakrotnie karanego, za wywołanie awantury w restauracji Friedmanna przy ul. Zielonej 54 i ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Michała Zabłockiego, majstra stolarskiego, zam. Zielona 92.

==○==

□ SANOK. Mature w tut. seminarjum złożony w tym roku: Bakówna Maria, Breitówna Maria, Burnatowiczówna Janina, Chłopikówna Olga, Chmurzanka Walerja, Czabanówna Olga, Dworska Zofia, Friplówna Helena, Gnochówna Kazimiera, Józefowiczówna Maria, Kielarówna Walerja, Kustroniówna Józefa, Makarówna Julia, Małkówna Janina, Mazurkówna Janina, Mleczkówna Kazimiera, Mleczkówna Jadwiga, Michalska Wanda, Niemcówna Stefania, Niemczykówna Stefania, Olearczyczówna Janina, Piotrowska Helena, Prydówna Celestyna, Raczkowska Janina, Skubiszówna Stanisława, Sołtysikówna Jadwiga, Steinmetzówna Salla, Suchanikówna Stanisława, Zismanówna Sława.

□ SAMBOR. Towarzystwo muzyczne. Z początkiem lipca br. siłami amatorskimi dało operę komiczną Planquette'a pt. „Dzwony z Corneville”. Dwukrotnie wypełniona po brzegi sala Sokoła była dowodem świetnego powodzenia tej sztuki. Szczera i z prawdziwym podziwem pochwałą należy oddać p. Janinie Durkalcowej, która swym śpiewem i grą czarowała całą publiczność. Nie mniej słowa uznania należy się solistce p. Klatkównie, jakoteż pp. solistom z których p. prok. Szafranec odtworzył stylowo margrabiego, zaś p. Setze działał na wi-

dzów głęboką ekspresją w postaci Gaspara. Pp. Sobolewski i Emundek urozmaicali przedstawienie dobrze przeprowadzonymi sytuacjami komicznymi. Senzacja stał się balet pomyślny p. Faliszewskiego w wykonaniu pp. Durkalcowej i Klatkówny i p. Laszkowskiego. Chór i orkiestra prowadzone bawutą p. prof. Streita, niestrudzonego i wybitnego pracownika na niwie kultury muzycznej, były znakomite. Całość zaś zainicjował i przeprowadził p. radca Ślusarek, jako reżyser.

□ TLUMACZYK. Jeszcze o Agencji pocztowo-telegraficznej. Już drugi rok zanoszą błagalne prośby tutaj mieszkający o otwarcie konicznej tu Agencji pocztowo-telegraficznej. Prośby nie zasłużyły dotychczas na jakąkolwiek odpowiedź, mija letni okres wzmożonego ruchu handlowego i letniaków a załatwienie sprawy z niewiadomych powodów odkłada Dyrekcja poczt ad infinitum. Może to trzecie z rzędu przypomnienie wydobędzie z kuszów obojętne akta pod pióro, aby przychylnego dla sprawy pana referenta. Czekamy!

□ KOPYCZYŃCE. Na alarm! Kopyczyńce przedstawiają smutny obraz typowego zażydzenia i zruszczenia, ongiś czysto polskiego osiedla, własność pp. Kopyczyńskich, a obecnie Baworowskich. Sklepy, z wyjątkiem 4 katolickich, w tem 1 polski a 3 ruskie, są w rękach żydów. Hurtownie tytoniową i rozlewnię spirytusu mają żydzi, wszystkie piekarnie żydowskie, sklepy żydowskie i skład żydowski, sklepy żydowskie, księgarnia jest żydowska, bowiem zawieszona swego czasu spółdzielnia nauczycielska celem zaopatrywania wszystkich szkół w powiecie w książki szkolne i przybory piśmienne, dzięki nieudolnemu prowadzeniu, musiała wnet zakończyć swój suchotniczy żywot.

Nie lepiej jest w urzędach. Sąd powiatowy, z wyjątkiem naczelnika sądu, obsadzony jest rusinami, adwokatami żydów i rusinami (ani jednego Polaka!), na pięciu lekarzy — 3 żydów. Podobna przewaga mniejszościowa jest i w Izbie skarbowej. Kooperatywa ruska na wywiesce sklepowej ma napis tylko w języku ruskim. Jeszcze najlepiej przedstawia się szkolnictwo, które posiada pod względem polskości sił, przewagę nad mniejszościami. Podkreślić należy wybitną działalność i umiejętność tutejszego inspektora szkolnego, p. Samborskiego, który szkolnictwo tutejsze postawił na właściwym poziomie. Wit. Ste.

□ LISOWCE ad Tłuste. O składki na kościół. Większość stanowią tu Rusini. Polacy są biedni. Od lat kilkunastu dużo Polaków przepada. Aby temu przeciwdziałać, powstała myśl, aby postawić kaplicę. Zaraz na początek powstało wiele trudności. Najpierw ksiądz ruski aby uniemożliwić robotę, ten plac, który chciano kupić na kaplicę — ksiądz ruski kupił na kooperatywę ruską. Dzięki życzliwości notariusza w Borszczowie z gminy wyłączono plac bezpłatnie i załatwiono na rzecz kościoła w Lisowcach. Szerszeniowce są oddalone od Lisowca 6 km. Ponieważ ludność polska jest bardzo biedna, więc mimo wielkich ofiar z ich strony, nie są w stanie wybudować i wykończyć kaplicy Polacy, dlatego apełujemy do społeczeństwa o składki, które należy kierować pod adresem: ks. Stanisław Szkodziński, Lisowce ad Tłuste, albo do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Na kaplicę w Lisowcach”.

□ PRZEMYSŁANY. Rozłam wśród żydów. Żydowska część miasta naszego została zaalarmowana wiadomością, że Związek młodzieży żydowskiej oburzony traktowaniem ich po macoszemu przez starych żydów, którzy wyłączając z pośród siebie wybrali i wstawili na listę wyborczą pewne osoby, bardziej odpowiadające zadaniom i obowiązkom radnego, ogłosili bojkot listy starych, a natomiast ogłosili swoją listę, tak zwanych młodych, na której figuruje aż 4 kandydatów.

==○==

Rozmaitości.

† **Konkurs piękności z żywą nagrodą.** Ponieważ normalne „sady Parysów” utraciły cechy sensacyjności, przeto miasto Palm Beach w Stanach Zjednoczonych wypadło na niezwyklej istotnie pomysł zaostreżenia ciekawości. Mianowicie nagrodę, ogłoszonego niedawno konkursu na piękność ko biecą ma stanowić młody 25 lat liczący przystojny milioner, który z góry oświadczył gotowość posłużenia premijowanej piękności. Pozostaje teraz jedynie, by i „ona” zechciała przyjąć nagrodę w tej postaci. Opublikowane wszędzie fotografie młodzieńca dają możność zastanowienia się kandydatkom, czy konkurs w tych warunkach odpowiada ich... gustom.

† **Zachowanie się Japończyków w czasie mszy.** Angielski profesor Meyner opisuje w pamiętniku z podróży po Japonii niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące zachowania się katolików japońskich podczas mszy św. Każdy wchodzący do świątyni Japończyk musi przed wejściem zdjąć z nóg obuwie. Kto przywdziewa obuwie europejskie, ma z tem pewien kłopot. W świątyni Japończycy siedzą lub klękają na specjalnych rogożach. Na prawo dziewczęta, na lewo mężczyźni. Wierni modlą się głośno, przy czem ktoś z nich zawsze przewodzi chórowi modlitwennemu. Kazanie zaczyna duchowny od głębokiego ukłonu w kierunku słuchaczy, którzy odpowiadają mu podobnym ukłonem. Na leży zaznaczyć, że zadanie kaznodziei wśród Japończyków nie jest łatwe. Musi wygłosić kazanie w języku literackim, który bardzo poważnie różni się od mowy codziennej. Aby więc być zrozumianym, kaznodzieja musi wybrać coś pośredniego między językiem literackim, a gwara, czynić to musi jednak bardzo ostrożnie, jeśliby bowiem w przemówieniu był zbyt trywialny, wierni uważaliby, że zbezcześcił nabożeństwo.

† **Trujący zapach owoców.** Pewien Hiszpan, trudniący się handlem hurtowym bananów w Paryżu, wynajął z początkiem miesiąca obszerną piwnicę na skład swego towaru. Pewnego dnia o 7 rano na życzenie pewnej klientki handlarz w towarzystwie pomocnika zszedł na dół do piwnicy, aby przynieść owoce. Po kilku minutach klientka znużona oczekiwaniem, powtórzyła zlecenie drugiemu urzędnikowi, który również podażył do piwnicy. W kilka chwil jednak później przerażony urzędnik wyskoczył prawie nieprzytomny z piwnicy, mając na twarzy widoczne ślady zaczadzenia. Brat właściciela, który właśnie nadszedł, tknięty złowrogiem przeczu ciem, podażył do piwnicy, skąd już nie powrócił. Przywołano czemprej dziej straż pożarną, która zaopatrzyła się w ochrone maski, wydobyla z piwnicy dwóch braci i urzędnika. Mimo jednak natychmiastowej pomocy, nie udało się żadnego z nich przywrócić do życia. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż jedyne małe okienko znajdujące się w piwnicy, nie dopuszczało wystarczającej ilości powietrza, aby unieszkodliwić i ulotnić wyziewy kwasu węglowego, wytwarzane przez wielkie ilości zamagazynowanych bananów.

† **Rekord psa policyjnego.** Gdyby wszystkie psy policyjne były tak zmysłowe, jak Wigger, pies policyjny genewskiej, to złodzieje zapewne byłiby zmuszeni zawiesić na kołku wytrychy, łomy i inne narzędzia swego „kunsztu”. Niedawno bowiem Wigger dokonał takiej sztuki wywiadowczej, że cały korpus policyjny Genewy spogląda na niego z szacunkiem i podziwem. W jednym z wielkich magazynów nad jeziorem lemańskim dokonano w ciągu nocy kradzieży z włamaniem. Policja sprowadziła na miejsce przestępstwa Wiggera. Obwąchawszy zlekką schody, wiodące na piętro magazynu, pies pósunął się naprzód poważnym miarowym krokiem, jakoby w odczuciu ważności powierzonej sobie misji, weszac przytem podłogę. W ten sposób doszedł do miej-

sca, w którym złodziej dopuścił się kradzieży, poczem zawrócił nagle i biegł na ulicę, nie troszcząc się o podążających za nim policjantów. Po przebyciu około trzech kilometrów znaleziono się w wiosce podmiejskiej. Tu Wigger, wciąż węsząc ziemię, stanął i, podniósłszy łeb, zdawał się być zakłopotany. Trwało to jednak chwilę, potem zawrócił w stronę niewielkiej kawiarni, wszedł do niej i zatrzymał się przy jednym ze stolików. Zapytany przez policjantów właściciel kawiarni oświadczył, że nocy ubiegłej wszedł do kawiarni jakiś jegomość o minie podejrzaney i zasiadłszy przy tym właśnie stoliku, kazał sobie podać filiżankę kawy. Otrzymałszy opis owego jegomości, policja już bez trudu znalazła go i aresztowała. Aresztowany przyznał się do winy, a dowiedziawszy się, jak Wigger go wyłodził, oświadczył: „Tego psa bałem się właśnie najwięcej!”

† **Rekordowy proces.** Jesienią, rozpocznie się przed trybunałem w Bratysławie rozprawa sądowa przeciwko mołdawskim cyganom, na których ciąży bardzo poważne poszlaki o strasliwą zbrodnię ludożerstwa. Na ławie oskarżonych zasiądzie aż 30-tu ludzi, winnych 15-tu zabójstw oraz długiego szeregu napaści zbrojnych i grabieży. Sam akt oskarżenia zajmuje blisko 4000 stron maszynowego pisma, jury odpowiedzieć będzie musiało na kilka-

set pytań, których sformułowanie mieści się na 270-ciu stronach. Nic więc dziwnego, że proces ten, największy w dziejach sądownictwa czeskiego, trwać będzie przynajmniej dwa miesiące.

† **Oryginalny jubileusz muzyczny.** Rok 1927 obfituje w uroczystości, ku czci różnych sław muzycznych, niemieckie wszakże miasto Transingen nie zechciało pozostać w tyle i postanowiło z wielką pompą święcić studencie... harmonijki ustnej, wynalezionej przez tamtejszego fabrykanta zabawek, który na tym małym instrumencie wygrał wielki los fortuny, dorobił się bowiem szybko majątku wcale pokaźnego. W programie jubileuszowych fet figuruje również koncert, wykonywany przez liczną orkiestrę, składającą się wyłącznie z wirtuozów harmonijek ustnej.

† **Nowy powód rozwodu.** Sędzia Graham w San Francisco dodał do i tak już bardzo długiego spisu powodów, umożliwiających unieważnienie małżeństwa w Stanach Zjednoczonych, jeszcze jeden nader swoisty. Pan Graham jest zdania, że żona, posiadająca wszelkie prawo rozjechać się z takim mężem, który pragnie zmusić ją do noszenia długich sukien, grubych pończoch, oraz wysokich bucików. Są to wymagania niespławialne, jako iż sprzeczne z przepisami mody współczesnej.

Wybory w Rudkach.

SMUTNA ROLA „NAPRAWIACZY”.

Rudki. (Kor. wł.) Jak było do przewidzenia, grupka warcholów z pod znaku ZNR, uniemożliwiła utworzenie ogólnego chrześcijańskiego bloku dla przeprowadzenia wyborów gminnych. Grupa ta, wspomagana wybitnie i inspirowana przez „władze”, weszła w porozumienie z żydami, którym na 40 mandatów oddała wspaniałomyślnie 19 mandatów za cenę bezwzględniego wspólnego zwalczania listy Komitetu chrześcijańskiego.

Każde z Kół wyborczych wybierało 10 radnych. W Kole IV, w którym 90 proc. wyborców stanowili żydzi, wybrano 9 radnych żydów, a jeden mandat ofiarowali żydzi łaskawie ciesząc się ich zaufaniem... p. Felicji hrabini Skarbkowej, stale w Rudkach nieobecnej.

W Kole III, wyborcy chrześcijanie mieli słabą tylko przewagę, jednakowoż mieszczaństwo solidarnie głosowało na listę Komitetu chrześcijańskiego przeciw liście „naprawiaczo-żydowskiej” dając w ten sposób wyraz zrozumienia swej roli, jaką ma tu, w miasteczku kresowem, a zarazem wykazało, że nie da się sterroryzować grupę ludzi z pod znaku Z. N. R. Jednakowoż wskutek wywieranego przez samorząd terroru i akcji policji przed i w lokalu wyborczym, wskutek najrozmaitszych utrudnień w czasie głosowania, unieważniania przez Komisję głosów nieprzychylnych a głównie dzięki bezwzględnej poparciu „władzy” i żydów wybrani zostali w III. Kole kandydaci „naprawiaczy”. W Kole tem wybrano 4 „naprawiaczy” i 6 Bogu ducha winnych miesz-

czan. Drugie Koło w 90 proc. żydowskie wybrało 10 radnych żydów. W Kole I, „naprawiacze” wystąpili również ze swoją listą, mimo jednak mobilizacji wszystkich swoich sił i niesłychanej agitacji, lista ich przepadła. Wybrani zostali wszyscy kandydaci listy Komitetu chrześcijańskiego. Nie pomogło w tem Kole 22 głosujących żydów (25 proc.) pod przewodnictwem umyślnie przywiezionego sparaliżowanego rabina; głosująca inteligencja nie uległa się sztuczek „naprawiaczy” i „władzy”.

W rezultacie ogólnych wyborów w Rudkach wybrano 21 radnych chrześcijan i 19 żydów, a gdy się zważy, iż p. Skarbkowa jest stale w Rudkach nieobecna, będziemy mieli 20 chrześcijan na 19 żydów. Rezultat ten zawdzięczamy „naprawiaczom” i „władzy”, którzy do zblokowania chrześcijan nie dopuścili, przez co straciliśmy 3-4 mandaty, które można było na naszą korzyść uzyskać.

Pod względem partyjnym wybrano do Rady gminnej 19 żydów, 4 „naprawiaczy”, 11 z obozu narodowego i 6 bezpartyjnych. Dziwi nas stanowisko żydów, którzy w małych miasteczkach liczą się z nastrojami ludności miejscowej i zawsze zachowywali się wobec niej lojalnie. Opanowani jednak przez „władze” i „naprawiaczy”, dali się użyć na rozbiłaczy chrześcijańskiego mieszczaństwa. Czy to będzie dobrze?

O osobach tutejszych „naprawiaczy” i ich opiekunów napiszemy w następnej korespondencji.

==○==

Kronika wołyńska.

Luck, 26 lipca.

cowego „Woł. zrzeszenia demokratycznego” pp. mec. Huskowski i mec. Głaniewicz, który ostatnio sprawował mandat przewodniczącego Miejsk. Komitetu Gospodarczego i 1 bezpartyjny reprezentant S. U. P. p. Brzostowski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wymienieni radni utworzą wspólny klub polski, który solidarnie będzie występował w radzie m. Lucka.

Wybory do rad gminnych na terenie

Wołynia. W końcu czerwca i w początkach lipca odbyły się na Wołyniu w 80 gminach wybory do rad gminnych. Według otrzymanych wyników, wybrano ogółem 958 radnych. W tej liczbie: 204 Polaków (21 proc.), 696 „Ukraińców” (72,6 proc.), 26 żydów (2,7 proc.), 23 Czechów (2,4 proc.), 2 Rosjan (0,2 proc.), 7 Niemców (0,8 proc.).

Należy zaznaczyć, że reprezentanci „Ukraińców” rekrutują się przeważnie ze zwolenników „Selrobów” i in. radykalnych organizacji. Umiarkowany kierunek ruskij poniósł zupełną klęskę.

Osobiste. Wojewoda wołyński p. Wi. Mech, wyjechał na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. wicewojewoda Dziewałtowski-Gintowt.

Oddział powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych mający dotychczas na Wołyniu swą siedzibę w Kowliu, został z dniem 15 bm. przeniesiony do Lucka. Dyrektorem oddziału został mianowany p. Edward Bartoszewicz. Biura tego urzędu mieszczą się przy ul. Dominikańskiej 1. 36.

Z Wołynia do Czechosłowacji. Zamieszkał na Wołyniu Czesi, organizują zbiorową wycieczkę do Pragi i innych miast Czechosłowacji. Wycieczka ma przy udziale 60 uczestników wyrusza w podróż w pierwszych dniach sierpnia.

Żniwa na Wołyniu. Przed tygodniem rozpoczęły się żniwa w całym województwie. Zbiory zapowiadają się dobrze.

Posterunek rzeczny policji państwowej. Dzięki inicjatywie miejscowych władz administracyjnych i samorządowych został zorganizowany w Lucku, posterunek rzeczny pol. państwowej zaopatrzony w niezbędne przyrządy ratownicze i łodzie. Jednym z główniejszych zadań posterunku jest patrolowanie brzegów Styrny, by publiczność we własnym interesie kapała się w miejscach wyznaczonych przez posterunek, przez co uniknie się wypadków utonięć, które często zdarzały się w Lucku i jego okolicach w ubiegłych latach.

Żydowski oszust na terenie Lwowa.

Oszukał ludzi na 100 tysięcy złotych!

Dnia 16 bm. wpłynęło do policji lwowskiej doniesienie od 14 firm lwowskich i pozalwowskich przeciwko niejakiemu Fiszlowi Fachtenholzowi, rel. mojż., lat 44, żonatemu, ojcu 2-go dzie ci, kupcowi galanteryjnemu. Fachtenholz zamówił u firm tych towar, na który wypłacił weksle, a następnie z końcem czerwca br. ogłosił swoją niewypłacalność. Mimo to jeszcze w lipcu zdołał oszukać kilka firm i „zakupić” u nich znaczną ilość towaru. Kiedy dłużnicy zaprotestowali jego weksle, odmówił ich zrealizowania.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Fachtenholza przy pl. Gołuchowski 15 wykryła skład towarów galanteryjnych, które opieczetowano, przytem zaś stwierdziła, że Fachtenholz kupił sobie luksusowe umeblowanie i odrestaurował mieszkanie na łączną sumę 2 tys. dol.

Sledztwo policyjne ustaliło, że suma zaległości dosięga 100 tys. zł., gdy pokrycie w towarze wynosi zaledwie 50 proc. tej kwoty. Fachtenholz utrzymuje, że meble kupił za pieniądze żony, a na zakupiony towar wystawiał weksle. W czerwcu wobec złej koniunktury ogłosił niewypłacalność. Dla czego jednak mimo to naciągał innych kupców i dlaczego nie zwrócił się do sądu o postępowanie konkursowe, tego nie umie wytłumaczyć. Dodać wre szcie trzeba, że Fachtenholz, handlując od października ub. r. hurtownie, oszukał m. in. i Skarb Państwa, gdyż wykupił tylko patent 3 kategorii.

Wobec nagromadzonego materiału policja aresztowała Fachtenholza i akta sprawy przesłała do Prokuratury, która ścigać będzie oszusta o fałszywą kryde.

Sport.

REGATY MIĘDZYNARODOWE I MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE POLSKI NA ROK 1927.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich urządził w dn. 30 i 31 lipca b. r. pierwsze w Polsce regaty międzynarodowe zakrojone na większą skalę. Regaty te będą połączone z ósmym regatami związkowymi o Mistrzostwo Polski. Odbędą się one na wspaniałym torze w Bydgoszczy, który śmiało zaliczyć można do najpiękniejszych w Europie.

Projektorat nad regatami objął łaskawie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który też obiecał zaszczylić je swoją obecnością. Również obiecał przybyć do Bydgoszczy na regaty Pan Marszałek Piłsudski z małżonką. Wobec tego więc, wielka ta manifestacja polskiego wioślarstwa zorganizowana zostanie w sposób wyjątkowo uroczysty, a miasto Bydgoszcz skorzysta z okazji, by przyjąć godnie Głowe Państwa w swych murach.

Inicjatywa urządzenia regat międzynarodowych w Polsce powstała w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich wobec tego, że upadł pierwotny projekt, by w Polsce odbyły się Mistrzostwa Europy na rok 1927. Będzie to jedna z większych międzynarodowych imprez wioślarskich, jakie urządzone zostaną w tym roku na Kontynencie. Zaproszone zostały na regaty wszystkie kluby zrzeszone pośrednio w Międzynarodowym Związku Wioślarskim. Cały szereg najpoważniejszych klubów zagranicznych, które brały udział w ostatnich mistrzostwach Europy w Lucernie, obiecały swój udział. Zapewnione już dziś zgłoszenia gwarantują bardzo wysoki poziom sportowy regat.

KRONIKA SPORTOWA.

Numer „Sportu”, który wyszedł w piątek, będzie cenną pamiątką dla naszych myśliwych, zawiera bowiem 44 wspaniałych zdjęć z wystawy łowieckiej, nadto szereg felietonów, pióra najlepszych naszych myśliwych. Numer ten obejmuje 32 stron druku i kosztuje 1 zł.

Zawody pływackie na „Świtezii”, zapowiedziane przez LKS. Pogon i Lechia nie doszły do skutku z powodu deszczu. Nad stawem jednak zjawili się tak zawodnicy, jak sędziowie, brakło jednak... organizatorów — deszcz jednak usprawiedliwia ich.

Wycieczka kolarska Pogoni do Lubienia została przełożona z powodu deszczu do przyszłej niedzieli.

„Pogon” gra najbliższej niedzieli z TKS-em, który po swych zwycięstwach nad Czarnymi i ŁKS jest bardzo groźnym przeciwnikiem.

Ze Stryla. Pogon miała wczoraj rozegrać zawody w Strylu z Pogonią tamtejszą. Gdy jednak lwowska drużyna w komplecie była już zgromadzona na dworcu, zawiadomiono ją telefonicznie ze Stryla, iż z powodu ulewy Stryl wylał i zalał całe boisko, wobec czego zawody odwołano.

Stanisławów 24 lipca. Rewera—Orleta (Lwów) 10:1 (6:0). Sędziował p. Sontag.

==○==

Lekkoatleci polscy nie jadą do Budapesztu. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że udział polskich zawodników na zawodach w Budapeszcie (6 i 7 sierpnia), gdzie miała się udać polska reprezentacja w drodze powrotnej z Zagrzebia, został przez Węgrów odwołany. Obecnie PZLA zwrócił się do Czechosłowackiego Związku Lekkoatletycznego z propozycją rozegrania zawodów w dn. 6 i 7 sierpnia w Pradze. Wyjazd na mecz z Jugosławią w Zagrzebiu nastąpi definitywnie w dniu 27 bm. o godz. 14.10 z dworca głównego.

Binda szosowym mistrzem świata. Nasi kolarze odpadli. Mistrzostwo szosowe świata rozegrane na dystansie 184 km. wygrał Binda (Włochy) w czasie 6:37:29. Drugim był Girardengo (Włochy) 6:44:44, a trzecim Pontonissimo 6:49:07. Trasa bardzo trudna i górzysta. Obaj polscy reprezentanci Walicki i Szeniok odpadli na 18 ki-

lometrze wobec trudności trasy. Pierwszym z amatorów był Wolke na 6-em miejscu.

Zagraniczni kolarze przybywają do Warszawy. Jak się dowiadujemy, na międzynarodowe zawody kolarskie, które odbędą się w najbliższych tygodniach na Dynasach przybywają: Engel (mistrz świata), Abegien, de Bunne i Boiocchi. W dniach 6 i 7 sierpnia zawodnicy ci wystąpią na zawodach w Łodzi, a następnie w dniach 11, 14 i 15 sierpnia w Warszawie na Dynasach.

IX. Olimpiada. Jak się dowiadujemy, Polski Komitet Olimpijski wydawać będzie biuletyn pt. IX. Olimpiada.

Tytuł Tunneya zagrożony. We wrześniu odbędzie się spotkanie bokerskie pomiędzy Dempseyem i Paolino, a zwycięzca tego meczu stanie do walki z obecnym mistrzem świata Tunneyem.

Wiadomości z Krakowa. Cracovia zabrała na tournée po Bałkanach Seichtera I. (z Wawelu) i Nawrota (z Legii), oraz Chruszczyńskiego, który ostatnio przetrząsł się do Garbarni.

Wisła zawarła już umowę w sprawie wyjazdu do Ameryki w marcu i kwietniu roku przyszłego. Tournée trwać będzie około 8 tygodni.

Punkt ugody delegatów Ligi i PZPN, mówiący, że mistrz lig okręgowych rozgrywać będzie zawody z wicemistrzem PZPN, a zwycięzca tego spotkania wejdzie do Ligi Państwowej w miejsce ostatniego klubu z tegorocznej tabeli (wraz z Cracovią) wywołał wielkie niezadowolenie we wszystkich klubach ligowych Krakowa, które noszą się obecnie z zamiarem założenia sprzeciwu z powodu przekroczenia pełnomocnictwa jakie otrzymali delegaci Ligi na walnym zgromadzeniu.

A-klasowe kluby łukowskie pozostały przy PZPN-ie występując obecnie przeciwko Cracovii, zarzucając jej, że dla własnego interesu zrezygnowała z dalszej walki z Ligą, pozostawiając te kluby swemu losowi w tak opłakanych warunkach.

Wiadomości, że p. Dembiński wystąpił z Wisły i że Czulak (Wisła) przechodzi do Cracovii nie są zgodne z prawdą.

Charles Hoff trenerem w Polsce. Jak podaje prasa wiedeńska, Polski Związek Lekkoatletyczny prowadzi pertraktacje ze słynnym Norwegiem Charles Hoffem (rekordzista świata w skoku o tyczce) celem zaangażowania go na trenera olimpijskiego.

Długoszewski wygrywa w Gdańsku. Podczas międzynarodowych regat wioślarskich w Gdańsku bieg jedynek wygrał Długoszewski (Kraków) przed Budnikiem (Królewiec).

Mecz lekkoatletyczny Policja—Sarmata.

7120



Żar i spiekota upalnego dnia.

nie zaszkodzi nigdy urokowi, jaki rozsiewa naokoło dbająca o siebie kobieta, gdy ucieka się stale do pomocy „4711”. W jej oczymach chłodzić będzie niezmiennie świeżą i ponętą, zachowując pogodny nastrój i odporność nerwową. Cudowny jej zapach sprawia, że jej bliskość nęci i jest pożądana.

Należy tedy używać jedynie prawdziwej z marką prawnie zastrzeżoną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota).

4711 Eau de Cologne

General Zast, na Rzplitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.

W meczu lekkoatletycznym Polscy Koło Sportowe Sarmata, zwyciężyła Sarmata 26:22. Najlepsze wyniki to: kula — Kartasiński 10.31, trójskok — Zybert 11.76, w dal — Kleczek 591 cm., dysk — Puzio 27.52. Biegi na 800 i 3 km. wygrał Kusiciński, na 100 m. — Zybert, a na 40 mtr. — Janiak.

Wisła jedzie na włosnę do Ameryki. Krakowska Wisła na sezon wiosenny roku przyszłego na kilkutygodniowe tournée po Ameryce Północnej.

Szczegóły rekordu Yryoli. Jak wiadomo Yryola pobił rekord światowy w dziesięcioboju osiągając 8018.99 pkt. Wyniki jego są następujące: 100 m. — 11.7 sek., w dal — 673 cm., kula — 14.27, w wyż — 185 cm., 400 m — 52.8, 110 m. płotki — 16.4, dysk — 40.76, tyczka — 3.20, oszczep — 57.40, 1500 m. — 4:41.8. Jarvinea osiągnął 7134 pkt

==○==

Kącik radiowy.

SLUŻBA RADJOFONICZNA
W KOLEJNICTWIE.

Na wielkim dworcu kolejowym w Gibson, w Stanie Indiana, w Ameryce Północnej, czynione były na wielką skalę próby wprowadzenia radjofonii i radiotelegrafii do ruchu kolejowego. Chodziło głównie o to, aby się przekonać doświadczeniem, czy można całym ruchem pociągów kierować przy pomocy jednego aparatu, ustawionego na wieży, z której byłyby wydawane rozkazy maszynistom, nadkonduktorom, prowadzącym pociągi, zamiast dotychczasowych systemów sygnalizacyjnych za pomocą chorągiewek, trabek, gwizdków etc. Próby te dały jaknajlepsze wyniki.

PRZEBUDOWA STUDJA ANGIELSKIEGO.

Sala w „Sawoy Hill”, w której nadawane były koncerty w Londynie, uległa przebudowie. Wyjęto z niej sufit i nadano jej w ten sposób podwójną wysokość. Będzie to teraz największe studio w Europie. Ściany będą zamalowane tylko bardzo cienkimi osłonami, które zresztą na żądanie będą mogły być całkowicie odsuwane, tak, że w jednej i tej samej sali nadawczej można będzie odpowiednio do potrzeby mieć zarówno akustyczne jak i bez akustyczne warunki. Orkiestrę będzie się słyszało tak, jakgdyby na estradzie w sali koncertowej.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	Nr	telefonu	3-35
	„	„	8-11
	„	„	6-10
	„	„	22-75
Kraków	„	„	32-28
	„	„	26-45
Warszawa	„	„	9-00
	„	„	19-08
	„	„	8-50
Łódź	„	„	3-11
	„	„	26-15
Gdańsk	„	„	418-31
Wiedeń	„	„	783-95
			1 485-60

11603

+ NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w drugą rocznicę śmierci

4. p.

Dr. MARJANA GIDLEWSKIEGO

generała brygady W. P.

odbędzie się w kościele O. O. Jezuitów dnia 27-go lipca 1927 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem.

7293

+ JAN STEFAN SZWED

magister farmacji, właściciel aptek w Kałuszynie i Mrozach,

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 20-go lipca 1927 w Warszawie przeżywszy lat 43.

Zwłoki pochowane zostały w sobotę dnia 23-go lipca 1927 r. na cmentarzu miejscowym, o czym zawiadamiają pogrążeni w najgłębszym smutku

Żona, córka
i bracia z rodzinami.

7289

Z Onyszkiewiczów

ZOFJA JABŁOŃSKA

opatrzona św. Sakramentami, zmarła 24 lipca 1927 r. w 74 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek 26 bm. o 12 w południe w Niezuchowie, o czym Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

7284

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Wystawa komunikacyjna we Lwowie.

Już z oficjalnych komunikatów Targów Wschodnich wiadomo, że w czasie tegorocznych targów, odbędzie się we Lwowie również ogólna wystawa komunikacyjna, obejmująca kolejnictwo, komunikację lądową, morską, rzeczną, lotnictwo, wreszcie telegraf, telefon, radio i służbę pocztową.

Jako motto wystawy wybrano hasło „Polska jako kraj tranzytowy”, pragnąc w ten sposób podkreślić znaczenie Polski w międzynarodowym ruchu transportowym.

Już drugi raz wstępują targi lwowskie na drogę urządzania w swych ramach imprez specjalnych. Fakt ten należy uznać za zupełnie uzasadniony, gdyż targi dysponując dużym doświadczeniem, odpowiednim pomieszczeniem, a zwłaszcza aparatem organizacyjnym, bardziej od jakiegokolwiek innej organizacji są powołane do organizowania wystaw tego pokroju. Również urządzanie tych wystaw podczas samych targów jest momentem dodatnim. Wystawa ma przede wszystkim znaczenie dydaktyczne i propagandystyczne. Jako samodzielnie organizowana impreza nie pozyskałaby z pewnością ani połowy tych zwiedzających, których osiąga, dzięki symbiozie z targami. A już zwłaszcza tegoroczna wystawa ma ściśle gospodarcze znaczenie, które właśnie na tle targów może lepiej się uwidocznić. Wszak komunikacja i handel to dwa elementy funkcjonalnie ze sobą związane: od rozwoju jednego z nich zależy też pomyślny rozwój drugiego.

Łączność wystawy komunikacyjnej z całością targów da się więc znakomicie uzasadnić. Lecz także obranie Lwowa na teren wystawowy da się słusznie obronić. Wszak Lwów, uznany powszechnie jako centrum tranzytowe i węzeł komunikacyjny pierwszorzędnej znaczenia, jak żadne z miast Rzeczypospolitej nadaje się do tego celu.

Co ma być przedmiotem wystawy komunikacyjnej? Prospekt jej wymienia to taksatywnie. Wykresy statystyczne, plany, mapy i fotografie, obrazujące rozwój, stan dzisiejszy i program rozbudowy naszych urządzeń komunikacyjnych, oraz ekspozycje całego przemysłu pracującego dla komunikacji, złożą się na całość wystawy. Innymi słowy wystawa przedstawi całokształt naszych urządzeń komunikacyjnych, przyczem szczególnie podkreślać się będzie ich znaczenie dla międzynarodowego obrotu towarowego i osobowego przez Polskę.

Wiadomym jest powszechnie, że Polska, jako kraj położony z jednej strony między Wschodem a Zachodem Europy, a z drugiej na szlaku łączącym Bałtyk z Morzem Czarnym, w sieci komunikacji europejskiej odgrywa poważną rolę. Rozbudowa naszej sieci komunikacyjnej postąpiła już od czasów odzyskania niepodległości bardzo znacznie. Dalszy jej jednak rozwój musi iść po linii nietylko naszych interesów, lecz również po linii interesów gospodarczych całego świata kupieckiego. Takie dostosowanie się do koniunktury będzie połączone z dużą dla nas samych korzyścią.

Wystawa komunikacyjna, zwłaszcza urządzona w czasie targów, zwróci uwagę szerokich sfer gospodarczych na nasze obecnie już istniejące urządzenia komunikacyjne, i niewątpliwie osiągnie to, że nasze sprawy komunikacyjne zostaną włożone w orbitę interesów handlu i obrotu światowego. Przedstawiając plany rozbudowy i rozwoju, umożliwi sferom gospodarczym przedstawienie swych postulatów i uzgodnienie polityki komunikacyjnej państwa z interesami ekonomicznymi.

To też myśl urządzania wystawy należy powitać z uznaniem. Obok swych walorów czysto specjalnych,

technicznych, cennych przede wszystkim dla fachowca, spełni również wdzięczne zadanie nawiązania bezpośredniego kontaktu między „produ-

centem” i „konsumentem” transportu, między naszym państwowym i prywatnym przemysłem komunikacyjnym a całym społeczeństwem.

Małopolska otrzymała 3 miliony 420 tysięcy kredytów dla drobnych rolników.

Pragnąc przyjąć z pomocą kredytową drobnej własności rolniczej w tych miejscowościach, które nawiedzone były w roku bieżącym przez klęski elementarne i dla których rządowa pomoc finansowa okazała się niewystarczająca, oraz w tych miejscowościach, które stosunkowo słabo nasycone są kredytem, Państwowy Bank Rolny przyznał w ostatnich dniach dla drobnego rolnictwa, mając na uwadze obecny okres przednowkowy, kredyty w

sumie łącznej 8.700 zł., które rozprawdzone zostaną na poszczególnych terenach kraju za pośrednictwem centralnych spółdzielczych instytucji kredytowych, a częściowo kas gminnych.

Z sumy tej na teren województw centralnych przypadnie 2.825.000 zł., na teren Małopolski 3.420.000 zł., a województwa wschodnie 795.000 zł., a dla województw zachodnich 1.660.000 zł. (PAT.)

Połów ryb na polskim morzu.

W miesiącu maju 1927 r. złowiono na polskim wybrzeżu morskim około 103.150 kg. ryb ogólnej wartości 174.230 zł., w szczególności: flader 55.015 kg. (1 kg. = 0.90 zł.), rombspłastug 2.290 (1 kg. = 1.20 zł.), śledzi 710 kg. (1 kg. = 1.50 zł.), łososi 18.302 kg. (1 kg. = 4.00 zł.), mielenicy i troci 5.722 kg. (1 kg. = 2.05 zł.), węgorzy 3.185 kg. (1 kg. = 2.80 zł.), pomuchli 3.190 kg. (1 kg. = 0.80 zł.), szczupaków 2.250 kg. (1 kg. = 2.80 zł.), kwapi 7.155 kg. (1 kg. = 1.30 zł.), okoni 1.010 kg. (1 kg. = 1.50 zł.), płótek 3.310 kg. (1 kg. = 1.20 zł.), kurhan 350 kg. (1 kg. = 0.10 zł.).

Przy połowach zajętych było 924 rybaków, 62 łodzie motorowe 29 żaglowe, 4615 sieci stojących, 5084 pławie, 15 niewodów przybrzeżnych, 3 niewody dennie, 102 czemetryce, 688 żoków. Do wędzarni miejscowych sprzedano: 4000 kg. flader, 1540 kg.

łososia, 800 kg. węgorza. Wywieziono do Gdańska 70.709 kg. ryb, pochodzących z połowów dokonanych w maju.

W maju łowiono jeszcze pławnicami łososia. Nawet w końcu miesiąca niektórzy rybacy mieli dość dobre połowy. Niewodami złowiono małe ilości tej ryby. Oprócz łososia łowiono płastugi sieciami, haczykami i niewodami ciągniętymi po dnie. Przy końcu miesiąca połowy były dość dobre i cena na płastug na rynkach spadła do 40—50 gr. za kg.

Z ryb morskich łowiono oprócz wyżej wymienionych, pomuchle. Zdobycz ryb ślodkowodnych w zatoce Puckiej była zwykła. Większość złowionej ryby wywieziono do Gdańska. Wędzarnie pracowały zaledwie od 7 do 13 dni i czynnych było tylko 16. Zwiększyła się nieco sprzedaż ryby świeżej dla miejscowego spożycia.

Gdańsk wobec Sowietów.

W gdańskiej Izbie Handlowej odbyło się posiedzenie nowozałożonego towarzystwa pod nazwą „Gdańsko-Sowiecka pomoc handlowa”, na którym b. senator Jemelowski przedstawił cele i rezultaty wyjazdów kupców i przemysłowców gdańskich do Sowietów.

Omówiwszy warunki i możliwości stosunków handlowych z Sowietami, Jemelowski zawiadomił, że zainteresowane koła gdańskie zwróciły się do Senatu w m. z wnioskiem o oddanie im do dyspozycji kredytu w wysokości 3.000.000 guldów na operacje handlowe z Sowietami. Sowiety skłonne są zawrzeć z Gdańskiem długoletni układ, zapewniający gdańskiemu przez myślowi okrętowemu reperacje stat-

ków sowieckich itp. Rokowania w tej dziedzinie zostały już wdrożone. Następnie Jemelowski poruszył sprawę zaprowadzenia bezpośrednich taryf kolejowych z Sowietów do Gdańska.

W dyskusji nad tym referatem jeden z mówców, poseł narodowo-niemiecki do sejmiku gdańskiego zarzucił Polsce brak dobrej woli w sprawie uregulowania taryf kolejowych. Zarzut ten odparł niezwłocznie Jemelowski, podkreślając, że Polska przez zainicjowanie rozmów z kupiectwem gdańskim dotyczącym usunięcia istniejących obecnie trudności komunikacyjnych, okazała żywe zainteresowanie dla uregulowania całego tego kompleksu spraw.

Wyniki prac polsko-sowieckiego zjazdu kolejowego w Kijowie.

Czwarty polsko-sowiecki zjazd kolejowy, który po szeregu posiedzeń plenarnych w dniu 14 bm. zakończył swe obrady w Kijowie, na mocy obopólnego porozumienia, doprowadził do następujących wyników:

1. przyjęto umowę o przewozie towarów w komunikacji bezprzeładunkowej w niehamulcowych wagonach towarowych typu rosyjskiego, oraz przepisy dodatkowo o używaniu zagrod, o uszkodzeniach wagonów itd.
2. przyjęto szereg zmian w istniejącej umowie granicznej, wyjaśniających powstałe nieporozumienia i spory;
3. przyjęto, że dyrekcja radomska i wileńska, oraz zarządy kolei południowo-zachodnich, jak również zarząd kolei moskiewsko-białorusko-bałtyckiej, po wspólnym porozumieniu się uzu-

pełnią istniejące umowy graniczne przepisami o komunikacji bezprzeładunkowej i opracują wytyczne, które będą podstawą przy uzupełnianiu tych umów.

4. przyjęto szereg uzupełnień i zmian w obowiązującej obecnie taryfie towarowej dla komunikacji pomiędzy stacjami kolei polskich i kolei ZSSR, które to zmiany zostały wywołane projektowaniem wprowadzeniem komunikacji bezprzeładunkowej;

5. zaopatrzone i załatwiono pomysły dla PKP. roszczenia kolei ZSSR do kolei polskich z tytułu używania wagonów towarowych rosyjskich w komunikacji przeładunkowej.

W towarowej komunikacji bezprzeładunkowej pomiędzy Polską a ZSSR, dopuszczono przewóz zwłok (doniośle znaczenie przy eksportacji ciał pole-

głych w Rosji), przewóz cennych towarów (metale szlachetne, futra, oraz przewóz towarów tzw. przekazami zaliczeniowymi (za zaliczką).

Z zagadnień polityki gospodarczej Niemiec

Na konferencji ogólnoniemieckiego związku zrzeszeń piekarskich w Essen, pruski minister finansów wygłosił obszerny referat o zagadnieniach polityki finansowej Niemiec, w którym między innymi stwierdził, że gospodarstwo niemieckie, z wyjątkiem handlu zagranicznego, znajduje się obecnie na drodze do sanacji. Import do Niemiec przewyższa eksport. Bilans handlowy niemiecki jest w wysokim stopniu pasywny. Niemcy opłacają obecnie nadwyżkę importu z funduszy, zaczerpniętych z pożyczek zagranicznych. Do dalszej odbudowy gospodarki niemieckiej wymaga bezwarunkowo pomocy zagranicznej, jednak pamiętać należy, iż pożyczki te muszą być kiedyś zwrócone i wskutek tego okaże się konieczność forsowania eksportu, co może pociągnąć za sobą obniżenie ogólnej stopy życia ludności niemieckiej. Z tego powodu Niemcy muszą stosować zasadę jak największej wstrzeźliwości w stosunku do pożyczek zagranicznych. Również nieodzownym okazać się napewno wprowadzenie w życie programu ogłoszonego przez ministra gospodarstwa Rzeszy, którego główne zasady streszczają się w dążeniu do obniżenia cel i zawarcia długoterminowych traktatów handlowych z zagranicą. Z programem tym jednak — oświadczył minister — kolidują uchwały ostatnio przez gabinet podwyżki celne.

Polski kartel węglowy.

W lokalu górnośląskiego związku górniczo-hutniczego odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich kopalń węglowych w Polsce. Podpisano prowizoryczną umowę, która przewiduje przedłużenie konwencji ogólnopolskiej na 3 lata i dwa miesiące, a więc do 1 października 1930 r. Umowę podpisała także pewna część kopalń, które dotychczas pozostawały poza konwencją. Pozatem umowa ta daje reszcie kopalń, które dotychczas do konwencji nie przystąpiły, a zastrzegły sobie krótki czas do namysłu, możliwość natychmiastowego przystąpienia do konwencji.

Niemcy kokietują Polskę.

Agencja „Ost-Express” dowiaduje się, że w toku rokowań, dotyczących zamierzonego spotkania między polskimi i niemieckimi przedstawicielami kół gospodarczych zdołano osiągnąć w ostatnich czasach znaczne postępy. Zastępca przewodniczącego niemieckiego związku przemysłowego p. Frowein zwrócił się do zainteresowanych sprawą tą zrzeszeń gospodarczych Polski w piśmie, w którym zaprasza przedstawicieli polskich kół gospodarczych do przybycia do Berlina. W piśmie tem p. Frowein proponuje, aby ze względu na wyjazdy wakacyjne przedstawicieli przemysłu niemieckiego, rokowania rozpoczęły się dopiero za kilka tygodni w Berlinie.

Polska sztuka kulinarna

Wystawa przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego, która odbędzie się w Poznaniu od dnia 24 września do 9 października br., powinna pobudzić naszych kucharzy do publicznego wystąpienia ze swoim kunsztem.

Szefowie kuchni naszych pierwszorzędných restauracji są istotnymi mistrzami w swoim zawodzie. Niechżeż

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

POCZOCZY. Bielizna celulozowa i Rękawiczki po zniesionych cenach poleca **Gabryel Żywczak**, Kliniski 1. Uwaga na firmę 6563

PARCELE budowlane frontowe, słoneczne, miastowe, przy głównym trakcie, Lwów-Lesienice, światło elektryczne, na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość Żybkiewiczza 16, l. p. Tel. 34-91 do 10 rano i od 2-4 popoł. 7201

PLAC o powierzchni do 300 sążni kwadratowych kupię we Lwowie na krańcach miasta, przy ulicy mającej elektryczność. Oferty składać z podaniem miejsca i ceny do Administr. Słowa Polskiego pod „Plac” 7268

JAMNIKI żółte rasowe angielskie sprzedam Bajki 7. M. p. na lewo. 7274

FUTRA wszelkie najsolidniej wykonuje Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. boczna Romanowicza. 7276

SPRZEDAM realność z ogrodem, front 50 metrów, 7 ubikacji. Pijarów 64. 7282

FORTEPIANY dobre od 600 złotych sprzedaje Kolesza. 7287

LISOWICE tom I i II. sprzedam okazjnie za 50 zł. Lamus, Lwów, Romanowicza 10. 7295

NA WYJAZD łóżka składane, pledy, koldry, kozyki, materace, poduszki, płaszcze, prześcieradła kąpielowe, sienniki poleca najtaniej **K. Skibiński** Lwów, Kopernika 4. 7299 (Tylko naprzeciw Szkowrona.)

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

ROLNIK czernichowiak energiczny dobrze polecony poszukuje samodzielnej administracji majątku. Łaskawe zgłoszenia Administracja Słowa „Agionom”. 7249

WDOWA krawczyca zna się na wiejskim gospodarstwie prosi o pracę, chętnie wyjadzie do dworu. Gruberowa Lwów, Żółkiewska 133 7255

WDOWA z dobrej rodziny przyjmie posadę do zarządu domem, zajmie się dziećmi lub chorą osobą. Jakubowska, Żółkiew. 7283

RUTYNOWANA siła wychowawcza do dzieci poszukuje posady na dzień od zaraz. Listy pod „Rutynowana” do Administracji. 7291

BUCHALTER. Zakładam księgi prawne buchalterijne: rolne, fabryczne, handlowe, metodą włoską, amerykańską, podwójną, wypracowałam bilansy. Oraz mogę przyjąć stałą posadę u obywatela, który dobrze płaci a wymaga solidnego rutynowanego człowieka do trzymania pulsu nad wydatkami, prowadzenia drobnotkowej księgowości która da możność właścicielowi w każdym czasie dowiedzieć się co posiada, jaka wartość majątku, jaka kalkulacja produkcji. Kawaler lat 38, Rz. kat. Zgłoszenia Lwów, Królowej Jadwigi 9. K. Wojtowicz. 7290

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

MONTERÓW egzaminowanych do instalacji elektrycznych w pomieszczeniach poszukuje. Zgłoszenia tylko listowne K. Dembiński Sanok. 7198

„ZARZĄD dóbr Dębina p. Skole poleci rutynowanego Zarządcę. 7266

FREJLANKA najchętniej Niemka do 5 let. chłopca tylko z dobrymi referencjami potrzebna zaraz na wyjazd. Od 1/X we Lwowie. Zgłoszenia: Bank Hipoteczny, plac Halicki, Portjer. 7281

PENSJONATY I UZDROWISKA

Zarząd Letniska
Okopy Św. Trójcy nad Dniestrem
okolica Zaleszczyk
poleca na sierpień wolne mieszkania wraz z 3 razowym jedzeniem, w cenie od 5 do 6 zł dziennie, zależnie od ilości osób zajmujących pokój. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Zakładów Sadowniczych w Okopach Św. Trójcy. 7275

NIEMIROW-ZDRÓJ Bezpośrednie połączenie ze Lwowem nowym wygodnym samochodem osobowym. Zgłoszenia we Lwowie telefon 11-32. 7220

UZDROWISKO PODKARPACKIE

Felsztyn-Dwór

Wysokość 310 m. u podnóża gór 700 m. Duże sypialnie i towarzyskie salony, terasy werandowe, kąpiel rzeczna, park 20 morgowy, własna elektryka, europejski komfort, obfita dworska kuchnia. Lekarz w miejscu :-: 7242

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

LEÇONS de langue française. Grottingera 10 l. et. 7254

„UNIA“

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN TOW. AKC.
6940 DAWNIEJ

C. BLUMWE i SYN
BYDGOSZCZ.

PROSPEKTY I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE



TRAKI

I WSZELKIE MASZyny DO OBRÓBKI DRZEWA.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Warszawa, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Łódź, w. m. Gdańsk, Berlin, Konstantynopol, Rio de Janeiro.

NA ŻĄDANIE WIZYTY INŻYNIERÓW.

Zwraca się uwagę na ogłoszony w dziennikach „Monitor Polski” i „Polska Zbrojna” przetarg ofertowy na roboty budowlane w Trembowli i Zaleszczykach, z terminem otwarcia ofert na dzień 1 sierpnia 1927. Bliższych informacji udziela 6 Okr. Szef. Bud. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. p.

6. Okr. Szef. Bud. L. 4607/bud./27.

7296

ROLNICY STOSUJĄCIE TOMASYNĘ

Marka Gwaranta

Marka Gwaranta

Bez nawożenia zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk **TOMASYNA** niema pełnych zbiorów. — Tomasyne zawiera kwas fosforowy i wapno. przeciwdziała wyłęganiu zboża i zapewnia rolnikowi **wysokie plony**

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.

7243

Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie.

Dyrekcja prywatnego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z prawem publiczności w Krośnie rozpisuje niniejszem

KONKURS NA POSADY NAUCZYCIELI

- 1) języka polskiego
- 2) przedmiotów pedagogicznych.

Kandydaci z pełnymi kwalifikacjami do szkół średnich otrzymają płacę według stopnia służbowego VIII-a, 10 proc. dodatek na mieszkanie; za godziny nadliczbowe osobne wynagrodzenie. Bliższe wyjaśnienia listownie. Termin wnoszenia podań do 1 sierpnia b. r. 7143

Wskazania Programowe Obozu Wielkiej Polski.

Dotychczas wyszły:

- | | | | |
|-----------------------|---|---|----------------------------------|
| 1. ROMAN DMOWSKI | • | • | Zagadnienia Rządu (Wyd. drugie). |
| 2. ROMAN RYBARSKI | • | • | Polityka i gospodarstwo. |
| 3. JERZY ZDZIECHOWSKI | • | • | Polityka finansowa. |
| 4. BOHDAN WASIUTYŃSKI | • | • | Praworządność. |
| 5. ROMAN DMOWSKI | • | • | Kościół, naród i państwo. |

W przygotowaniu — zaczną wychodzić w krótkich odstępach czasu od 1-go września r. b.

- | | | | |
|---|---|---|-------------------------|
| 6. ZYGMUNT BEREZOWSKI | • | • | Polityka zagraniczna. |
| 7. STANISŁAW HALLER | • | • | Armia, naród i państwo. |
| 8. ROMAN DMOWSKI | • | • | Ustrój państwowy. |
| 9. ZAGADNIENIE PRACY. | | | |
| 10. ROLA I ZAGADNIENIA NOWYCH POKOLEŃ W POLSCE. | | | |
| 11. POLITYKA HANDLOWA. | | | |
| 12. POLITYKA AGRARNA. | | | |

== Cena zeszytu 2 zł. ==

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład Główny: Biuro Centralne O. W. P., Złota 5 m. 1, Warszawa.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę stanu służby oficerskiej wystawioną przez P. K. U. Lwów niasto na nazwisko Zdzisław Maciej Roehr. 7244

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Jan Rożek wydaną przez P. K. U. Lwów-Pow. 7294

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny” 3017

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój, nóża, kuchnia w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Sierpień”. 7285

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-18, 6753

U FIRM Wittels Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry nabyć można najtaniej sukna Bielskie na ubrania męskie, raglany, oficerskie mundury, płaszcze, kostjomy, płótna, szyfony, dymki, ręczniki, prześcieradła kąpielowe, gotowe kołdry oraz jedwabie, crepedchime, tulary. Kredyt do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowe sprawy ceny ściśle gotówkowe. 6354

MEBLE: 6746
SYPIALNIE
JADALNIE
GABINETY
SALONY
KLUBY
ŁÓŻKA
Brück i Grüner
Jagiellońska 24. Telef. 21-79.

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie oraz przeróbki najstaranniej wykonuje najstarsza w kraju firma **J. Dąbrowski** nast. **J. Dąbrowski** 5. Rozwarszawski, Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). -- Zamówienia z prowincji odwrotnie. 7273

Rodowodowa Hodowla Pszenicy

Zygm. Łączyńskiego

w Zaborzu p. st. k. Rawa Ruska, donosi, że

„ZABORZANKA“

przenica ostka, wczesna, o ziarnie brązowym niewybredna co do gleby i nawożenia, bezwzględnie zimotrwała, odporna na rdzę i śnieć niewylegająca, a prztem niesłychanie plenna jest do nabycia przez firmy: 6920

„Elita” sp. z o. o. we Lwowie. ul. Lelewele 5a. Tadeusz Wassung i Ska, Chorzów 18.

Cena za 100 kg. 75 zł., przy zamówieniach ponad 1.000 kg. 72 zł., ponad 2.5 0 kg. 70 zł.

Dr. L. Aleksandrowicz

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani 7226

ordynuje obecnie ul. Wałowa 11.

Tel. 40-75.

Zarząd II-go pryw. gimnazjum żeńskiego (typu humanistycznego) w Drohobyczu

ogłasza

KONKURS

na posadę Kierownika Zakładu.

Warunki wedle umowy. Posada do objęcia od 1 września b. r.

Podania należy skierować na ręce dra Markiewiczza, naczelnik urzędu górniczego w Drohobyczu najdalej do dnia 10-go sierpnia 1927 r. 722

Pryw. Seminarjum Naucz. Żeńskie z prawami szkół państwowych Kofa T. S. L.

w ZŁOCZOWIE

ogłasza:

Konkurs na posady nauczycielskie do nauczania:

1. języka polskiego. 2. Gimnastyki z jakimkolwiek przedmiotem dodatkowym. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem i dokumentami ewent. w odpisie do 10 sierpnia do dyrekcji zakładu. Reflektuje się na siły żeńskie z pełną kwalifikacją i praktyką ewentualnie z prawem nauczania. 7270

Inserujcie w „Słowie Polskim“

Dzieła,

Broszury

Afisz

Czasopisma

wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego“

ul. Zimorowicza 11-15.

Lwów

Nr. Telefonu 14-27.